



Wiadomość Tygodnia

PRYMAS POLSKI: POKAZUJECIE, JAK WIELKIM DAREM JEST WSPÓLNOTA



„Wasz sposób życia ukazuje nam, jak wielkim darem jest wspólnota. Przypomina, że w jej tworzeniu ważny jest wzajemny szacunek, otwartość i zrozumienie. Uczy braterstwa, które będzie przykładem dla świata” – mówił w Dzień Życia Konsekrowanego w Gnieźnie Prymas Polski abp Wojciech Polak.

Obchodzony w Święto Ofiarowania Pańskiego Dzień Życia Konsekrowanego jest – jak przypomniał Prymas – okazją do modlitwy za wszystkie siostry, braci i ojców zakonnych oraz podziękowania za ich życie, powołanie, świadectwo i udział w misji Kościoła. *Poniżej pełna treść homilii Prymasa*

*Drodzy Bracia w Chrystusowym Kapłaństwie,
Osoby Życia Konsekrowanego,
Umilowani Siostry i Bracia*

Odczytana nam dziś, w Święto Ofiarowania Pańskiego, Ewangelia zwraca uwagę, że *gdy Rodzice wnosili do jerozolimskiej świątyni Dzieciątka Jezus, ów prawy i pobożny człowiek, Symeon, wziął Je w swe ramiona, błogosławił Pana Boga i mówił, że w tym kruchym niemowlęciu, w małym Jezusie, za na-*

tchnieniem Ducha Świętego, zobaczył Zbawiciela, światło i chwałę Boga niosące zbawienie całemu światu, poganom i Żydom. Symeon poznał Chrystusa – powie tutaj w jednej ze swych homilii głoszonych co roku w Święto Ofiarowania Pańskiego błogosławiony Stefan Kardynał Wyszyński – światłość świata, źródło wszelkiej światłości, Boga prawdziwego, naszą Drogę, Prawdę i Życie. Biorąc to Dziecko w objęcia, z wiarą dostrzegł, że właśnie w Nim Bóg teraz wypełnia swoje obietnice. W ten bowiem sposób rzeczywiście wchodzi w świat – jak prorokował Malachiasz – Ten, którego oczekujemy i pragniemy. Przychodzi Pan Zastępów. Przychodzi jako małe, kruche i zwyczajne dziecko. W Jezusie Chrystusie przychodzi bowiem jako prawdziwy człowiek, aby sam – jak nam tłumaczył z kolei Autor Listu do Hebrajczyków – stał się miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Ojca dla przebłagania za grzechy ludu. Przychodzi, aby przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie, zwyciężyć ciemności grzechu i śmierci. Tak właśnie – tłumaczył kiedyś nasz błogosławiony Prymas Tysiąclecia – toczą się dzieje Jezusa Chrystusa, narodzonego z Niewiasty, która jest Niepokalanym Poczęciem, narodzonego pod prawem Mojżeszowym i poddanego mu, narodzonego, by zgładzić grzechy świata i stać się „światłością na oświecenie po-

gan” – jak dziś śpiewamy, trzymając w ręku rozpalone pochodnie świec. Oznaczają one naszą żywą wiarę, nasze pragnienie, aby pójść za Światłością świata, i nadzieję, że kiedyś, gdy będzie gasło światło naszych oczu, nasz wzrok szeroko otwierać się będzie na Tego, który jest „Światłem ze światłości”. Ujrzymy Go bowiem twarzą w twarz; ujrzymy Go takim, jakim jest!

Umiłowani Siostry i Bracia!

W święto Ofiarowania Pańskiego w Jezusie Chrystusie światło wchodzi na świat. Wchodzi ono na ten świat, który i dziś przecież spowity jest przez rozmaite ciemności: strach i lęk, niepokój i poczucie zagrożenia szerszą się nadal pandemiczną chorobą niosącą cierpienie i śmierć, zapowiadaną na Wschodzie agresją czy zwiastowaną wojną. My wszyscy jednak, tutaj dziś zgromadzeni, mamy powtórzyć za Symeonem: *nasze oczy widzą Twoje zbawienie*. Widzimy naszą wiarę, że to Bóg jest naszym zbawieniem, że nasze zbawienie pochodzi od Niego, że jest przecież owocem Jego męki, śmierci i zmartwychwstania, że jest nam wciąż ofiarowane, darowane w Chrystusie i przez Chrystusa. Albowiem *Mesjasz, Jezus, którego Symeon trzyma w ramionach, objawia nam – jak wskazuje papież Franciszek – cierpliwość Boga, Ojca, który nam okazuje miłosierdzie i wzywa nas aż po ostatnią godzinę, który nie żąda doskonałości, lecz porywu serca, który otwiera nowe możliwości tam, gdzie wszystko zdaje się być stracone, który stara się uczynić w nas wyłom, nawet wtedy, gdy nasze serca są zamknięte, który pozwala rosnąć pszenicy, nie wyrwijąc chwastów. I to jest powodem naszej nadziei, że On nas wciąż oczekuje, że kiedy my się oddalmy On wychodzi, by nas szukać; gdy upadamy na ziemię, podnosi nas; a kiedy zgubiwszy się powracamy do Niego, On oczekuje nas*. On bowiem – jak tłumaczył z kolei błogosławiony Prymas Tysiąclecia – *wczuwa się w ludzkie pragnienia i dlatego sam ukazał nam źródło wszelkiej światłości: „Jam jest światłość świata”. Światłość wasza więc – wzięta ze Mnie – mówi, niechaj tak świeci przed ludźmi, „aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca”*. Mamy więc dosłownie brać światłość z Niego. Święty Jan Paweł II tłumaczył nam kiedyś, że *to światło dociera do wszystkich dzieci Kościoła, które są jednakowo powołane, aby iść za Chrystusem i Jemu powierzyć ostateczny sens swego życia*. Sam jednak zaraz dodawał i wskazywał, że *szczególne doświadczenie światła promieniującego ze Słowa Wcielonego jest niewątpliwie udziałem powołanych właśnie do życia konsekrowanego. Profesja rad ewangelicznych czyni ich bowiem znakiem i prorocstwem dla wspólnoty sióstr i braci oraz dla świata*.

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia, powołani do życia konsekrowanego!

Już od dwudziestu pięciu lat Święto Ofiarowania Pańskiego, święto światła promieniującego ze Słowa Wcielonego, jest waszym dorocznym dniem, jest waszym świętem, *Dniem Życia Konsekrowanego*. Wam wszystkim więc konsekrowanym przypomina, że naprawdę macie w tym *Chrystusowym świetle* swój szczególny udział. Nam zaś wszystkim, którzy z wami i za was się dziś modlimy, daje okazję do uwielbienia Boga

za znak i prorocstwo, które w was i przez was, przez wasze życie i posługę, *Kochani Konsekrowani*, są Kościołowi wciąż dane i zadane. Dziękując więc dziś za każdą i za każdego z was, za waszą obecność, za wasze życie, za posługę i pracę waszych wspólnot w naszym *Świętowojciechowym Kościele*, chcę wraz z wami, *Moi Kochani*, jeszcze raz odczytać i przyjąć ten *znak i to prorocstwo*, które dziś, przez was, ma przemówić w Kościele i świecie. Spotykając się ostatnio z uczestnikami Zgromadzenia Plenarnego Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego papież Franciszek wskazał, że w kontekście trwającego w Kościele procesu synodalnego właśnie *konsekrowani są szczególnie wezwani, by wnieść ważny wkład w ten proces: który czerpią – lub powinni czerpać – z praktyki braterstwa i dzielenia się zarówno w życiu wspólnotowym, jak i w zaangażowaniu apostolskim*. Wasz sposób życia ukazuje nam bowiem, jak wielkim darem jest wspólnota. Przypomina, że w jej tworzeniu ważny jest wzajemny szacunek, otwartość i zrozumienie. Uczy braterstwa, które będzie przykładem i narzędziem braterstwa dla świata. *Pan nie powołuje nas przecież – jak wskazywał kiedyś ten sam papież – abyśmy byli solistami – w Kościele jest ich wielu, wiemy o tym – nie, nie powołuje nas, abyśmy byli solistami, ale byśmy byli częścią chóru, który czasami fałszuje, ale zawsze musi się starać śpiewać razem*. W tym staraniu, by tworzyć wspólnotę, aby ją budować można – jak mówił jeszcze papież – *dyskutować o wizjach, o wrażliwościach, o różnych ideach, a w niektórych wypadkach – dodawał – pomaga szczerze mówienie sobie rzeczy prosto w oczy, to pomaga w niektórych przypadkach, a nie mówienie za plecami, plotkowanie, które nie przynosi nic dobrego nikomu, ale pamiętajmy zawsze – tłumaczył – dyskutujemy nie po to, by prowadzić wojnę, nie po to, by narzucać swoje zdanie, ale aby wyrażać i żyć żywotnością Ducha, która jest miłością i komunią*. W ten sposób odczytujemy, że każdy jest potrzebny i obdarzony miłością, nikt nie jest wykluczony, bo przecież wszyscy tworzymy, w bogactwie i różnorodności naszych własnych darów i charyzmatów, jedno Chrystusowe Ciało, Kościół.

Umiłowani Siostry i Bracia!

Ewangelista Łukasza wskazuje nam, że *Symeon wyczekiwał pociechy Izraela*. Ujrzał zbawienie, ponieważ na nie czekał. Miał oczy płonące nadzieją. W świecie, w którym przeżywamy różne doświadczenia ciemności, wasze oczy, oczy osób konsekrowanych muszą być pełne nadziei. Jej źródłem nie są żadne ludzkie oczekiwania, plany czy kalkulacje. Nie jest nim sama zdolność przystosowania się do zmieniających się okoliczności i pojawiających się nowych wyzwań. Nadzieją jest – powtórzę jeszcze raz – *szczególne doświadczenie światła promieniującego ze Słowa Wcielonego, światła Jezusa Chrystusa*. Niech ono jaśniej więc w waszym życiu i w życiu waszych wspólnot. Niech jego blask rozświetla ciemności i pozwala pójść za nim wszędzie tam, gdzie ono dziś tak bardzo jest potrzebne. Nie można go schować. Nie można, rozglądając się wokół, tracić nadziei. Trzeba się nam przy tym świetle skupić, trzeba przy nim trwać *jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wzejdzie w naszych sercach*.
Za: www.prymaspolski.pl

Relacje z obchodów Dnia Życia Konsekrowanego – cz. II

DROHICZYN: ZWRÓCIĆ SIĘ KU CHRYSTUSOWI - ŚWIATŁOŚCI

Dzień Życia Konsekrowanego, który przypada 2 lutego w święto Ofiarowania Pańskiego, zgromadził w drohiczyńskiej katedrze zakonników oraz siostry zakonne ze zgromadzeń pracujących na terenie diecezji drohiczyńskiej. Mszy św. z tej okazji przewodniczył i słowo Boże wygłosił ks. prał. Tadeusz Syczewski – delegat ks. bpa Piotra Sawczuka.

Witając przybyłych gości miejscowy proboszcz ks. kan. Wiesław Niemyjski przypomniał, że to dzięki św. Janowi Pawłowi II święto Ofiarowania Pańskiego obchodzone jest jako Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Cały świat kieruje swój wzrok na ojców, braci, siostry zakonne, dziewice i wdowy konsekrowane, pustelników, którzy ofiarowali swoje życie Bogu i są dla świata widzialnym znakiem Bożej obecności. Wymowną częścią liturgii był obrzęd pobłogosławienia gromnic połączony z procesją.

W homilii ks. prał. Syczewski odniósł się do symboliki płonącej świecy. Liturgia nazywa Chrystusa *Światłem na oświecenie pogan* (Łk 2,32). Kaznodzieja

wskazał, że to światło Chrystusowe daje człowiekowi dwie naczelną wartości. „Pierwsza wartość to ta, że daje rozpoznanie celu naszego życia i przedstawia jasno hierarchie wartości, które nas otaczają. Co należy postawić na pierwszym miejscu, co należy postawić na miejscach dalszych, co należy postawić na miejscu ostatnim? – to właśnie daje światło Chrystusa. (...)”



Druga wartość, jaką przynosi światło Chrystusa daje nam rozeznanie w hierarchii wartości. Życie ludzkie, żeby było godne człowieka, musi być uporządkowane. Wszystko ma być w nim ułożone na odpowiednich piętach” – powiedział ks. Prałat. Każdy człowiek potrzebuje się zwrócić ku temu Chrystusowemu światłu. Wezwał to tego, „żebyśmy wrócili do Chrystusa, bo On jest światłem, naszą drogą i prawdą nieomylną w życiu i

wówczas wróci sens, ład, fundament naszej konsekracji. Nie ma innej alternatywy. Bez tego nie ma radości chrześcijańskiej z bycia uczniem Chrystusa”. Po homilii osoby życia konsekrowanego obecne w świątyni odnowiły swoje przyrzeczenia i śluby zakonne.

Eucharystia stała się dobrą okazją do dziękczynienia za codzienną pracę i posługę osób konsekrowanych oraz do modlitwy w intencji nowych powołań. Wyrażono je na zakończenie Mszy św. w postaci programu słowno-muzycznego. Słowa podsumowania i wdzięczności wyraził salezjanin – ks. Tadeusz Niewęglowski – delegat ds. instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego.

W diecezji drohiczyńskiej posługuje 13 zgromadzeń żeńskich: albertynki, benedyktynki, dominikanki, felicjanki, karmelitanki, klaryski, loretanki, misjonarki św. Rodziny, siostry Opatrzności Bożej, salezjanki, sercanki, służki, urszulanki oraz 3 zgromadzenia męskie: kapucyni, salezjanie i sercanie. Do grona osób życia konsekrowanego zalicza się także dziewica konsekrowana.

Za: www.drohiczyńska.pl

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO W LUBLINIE

Uroczystość Ofiarowania Pańskiego to dzień, w którym osoby konsekrowane obchodzą swoje święto. Z osobami konsekrowanymi modlili się lubelscy biskupi. W tym roku Dzień Życia Konsekrowanego obchodzony jest po raz 26. Ustanowiony przez papieża Jana Pawła II w 1997 r. stał się okazją do spotkań i modlitwy osób, które oddały swoje życie Panu Bogu.

W Lublinie wszystkie osoby życia konsekrowanego zostały zaproszone na wspólną Eucharystię do archikatedry, której przewodniczył metropolita lubelski abp Stanisław Budzik.

W homilii arcybiskup przywołał m.in. słowa bpa Jacka Kicińskiego Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostołskiego, który liście skierowanym do osób konsekrowanych pisze, że osoby życia konsekrowanego ślubują i pragną żyć według trzech rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. *Czystość jest wyrazem prawdziwej miłości, ubóstwo znakiem wolności, posłuszeństwo oznacza dyspozycyjność dla miłości, dla misji. W ten sposób osoby konsekrowane łączą się ze wspólnotą Kościoła, którą wzbogacają swoimi charyzmatami. Siostry i bracia zakonnicy pokazują nam jak pojmować naszą misję, nasze postanie. Przewijają swoją konsekrację w świecie i łączności ze światem.*



Arcybiskup Stanisław podkreślił, że święto Ofiarowania Pańskiego jest dobrą okazją, aby podziękować Bogu za dar, jakim jest dla nas wszystkich życie konsekrowane w różnych jego wymiarach. – To też okazja do wyrażenia wdzięczności za wszelkie dobro, którego ciągle doznajemy dzięki modlitwie, pracy i trosce osób konsekrowanych, czyli was tutaj zgromadzonych – mówił metropolita. – Życie konsekrowane zostało dane nam wszystkim, abyśmy korzystali z jego dobrodziejstw i błogosławieństw. Ale mamy także obowiązek troszczyć się o to życie ochraniać i wspierać je.

W czasie Mszy św. osoby konsekrowane odnowiły swoje śluby.

Za: www.lublin.gosc.pl

ŁOWICZ: KONSEKRACJA NAJWIĘKSZYM CUDEM ŚWIATA

W święto Objawienia Pańskiego, w które przypada Światowy Dzień Życia Konsekwowanego, w katedrze łowickiej odbyła się uroczysta Msza św. połączona z odnowieniem ślubów przez zakonników, siostry zakonne i inne osoby żyjące według rad ewangelicznych. Eucharystii przewodniczył bp Wojciech Osiał.

W katedrze łowickiej, sercu diecezji spotkali się podczas uroczystej Eucharystii zakonnicy, siostry zakonne, wdowy i dziewice konsekrowane odnawiali śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Wspólna modlitwa i spotkanie było okazją do modlitwy za siebie nawzajem.

Ich obecność jest nie do przecenienia. Na terenie diecezji łowickiej posługują 34 zgromadzenia zakonne. Każdego dnia siostry, bracia, ojcowie, kapłani gotowi są głosić czułość, dobroć i miłość Boga oraz nieść pomoc. Służą chorym, cierpiącym, dzieciom, młodzieży, rodzinom, poszukującym drogi swojego powołania, a także bezdomnym i zagubionym. Codzienne obowiązki okraszają modlitwą, uśmiechem, ciepłym gestem. Ich często cicha obecność przypomina, że celem życia każdego człowieka jest Królestwo Niebieskie.

Diecezjalne uroczystości rozpoczęły się przy pomniku polskiego papieża w pobliżu katedry. Po krótkiej modlitwie i poświęceniu świec zgromadzeni procesyjnie przeszli do świątyni, na uroczystą Mszę św. koncelebrowaną, której przewodniczył i homilię wygłosił bp Wojciech Osiał. – Istotą świętowania dnia Życia konsekrowanego jest oddać Jezusowi swoją nędzę. I przytulić się do Jego

miłosiernego serca – mówił w homilii bp Osiał. Kaznodzieja podkreślił, że śluby zakonne to przepiękna więź miłości. Ludzie na ulicy tego nie rozumieją, ale wasza konsekracja to jest największy cud świata. Bo to jest przepiękna relacja miłości. Wielka zażyłość, wielka bliskość i wielka intymność- wasze mistyczne zaślubiny z Chrystusem. To są zaślubiny w najczystszej i najprawdziwszej miłości, która jest całkowitym darem z siebie – tłumaczył hierarcha.



W dalszych słowach homilii biskup wskazał na trzy najważniejsze drogi naśladowania Symeona i prorokini Anny. – Pierwsza to adoracja. Wasi święci założyciele, byli ludźmi, którzy adorowali Pana Jezusa. Całe ich życie skupiało się wokół tajemnicy Eucharystii. Adorowali po kilka razy w ciągu dnia. I gdy klękali przed Najświętszym Sakramentem nic nie było dla nich ważne. Oni zanurzali się w Boga. Tylko oni i Bóg. To jest tajemnica życia konsekrowanego. Miejsce czas na adorację. To jest najważniejsze spotkanie, obecność przemieniająca. Im więcej adoracji tym mniej grzechów – mówił biskup.

Drugą wskazaną przez biskupa drogą była pokora. – Kto będzie miał pokorę posiadzie i resztę. Tylko ludzie pokorni zwyciężają naprawdę. Prawdziwie powołanymi konsekrowanymi jesteście wtedy, kiedy zajmujemy ostatnie miejsce, kiedy całkowicie zapominamy o sobie, kiedy chcemy, aby o nas nie mówiono. Stara zasada duchowości głosi: „Pragnij być nieznanym i za nic mianym”. Żyjąc w tak głębokiej pokorze zaczynasz odkrywać, że twoje życie nie jest w rzeczach tego świata, ale w Bogu. Jakże potrzebna jest nam tutaj myśl matki Teresy, która mówiła „Nie modlę się o sukces, proszę o wierność” Sukces nie jest słowem Ewangelii – mówił.

Trzecią drogą była wrażliwość na współbrata, czyli wspólnotę. – To rzecz bardzo trudna, bo brakuje nam dobroci, miłości, cierpliwości. Twoja wrażliwość powie ci na ile jesteś prawdziwym uczniem Chrystusa. Jeśli zabraknie uczynków miłości życie konsekrowane nie będzie wiarygodne. Bardzo potrzeba nam wrażliwości, a nie cynizmu, arogancji, egoizmu.

Kończąc hierarcha prosił. – Drogie osoby życia konsekrowanego, śpiewajcie głośno z Symeonem jego kanty, trwajcie w świątyni jak prorokini Anna, uwielbiajcie Pana za dar wybrania, za to, że pełnego słabości człowieka obdarza tak wielką łaską. Uwielbiamy Boga za to, że uczy nas pokory i czułości. Niech święci założyciele w niebie radują się, że w swoich zgromadzeniach mają pięknych naśladowców – dodał biskup.

Po wyznaniu wiary zakonnicy, siostry zakonne, wdowy i dziewice konsekrowane odnawiali śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa Za: www.lowicz.gosc.pl

BP MAREK SOLARCZYK: DZIĘKUJĘ ZA WASZE ODDANIE, MODLITWĘ I GORLIWOŚĆ!

Przedstawiciele różnych form życia konsekrowanego spotkali się dziś w kościele pw. NMP Królowej Apostołów na radomskim Młodzianowie (księża pallotyni), aby podziękować za dar powołania. Mszy św. przewodniczył bp Marek Solarczyk. W Święto Ofiarowania Pańskiego (2 lutego) przypada Dzień Życia Konsekwowanego.

Spotkanie rozpoczęło się od modlitwy brewiarzowej i konferencji ks. Piotra Wałkiewicza, diecezjalnego referenta ds. życia konsekrowanego i diecezjalnego koordynatora Synodu Biskupów, na temat zaangażowania osób konsekrowanych w zespoły synodalne w Diecezji Radomskiej. Następnie była adoracja Najświętszego Sakramentu i Msza św.



W homilii bp Marek przypomniał znaczenie ślubów zakonnych opartych na radach ewangelicznych, którymi są dobrowolne ubóstwo, dozgonna czystość i zupełne posłuszeństwo dla

miłości Jezusa Chrystusa. Nawiązał również do hasła Roku Duszpasterskiego – „Pośnani w pokoju Chrystusa”.

– *Pozwólcie, moi drodzy, byśmy mogli spojrzeć na to dzisiejsze Słowo i na tę tajemnicę Święta odwołując się do tego hasła, które towarzyszy Kościołowi w Polsce – „Pośnani w pokoju Chrystusa”. Trochę jesteście sprowokowani, aby do tego zajrzeć, kiedy słowa liturgii w tym zaproszeniu po zakończeniu obrzędu poświęcenia świec mówiły „Idźmy w pokoju na spotkanie Pana”... Życzę wam, moi drodzy, aby to dzisiejsze święto, to, co za chwilę nastąpi – odnowienie ślubów – było z głębi serca wołaniem do Boga o to zachowanie i przeżywanie, świętość i tęsknotę za Bogiem, o tę gotowość, otwartość na to, aby być gorliwym i oddanym w tym, co jest Bożym życiem, i by było pokornym, ufny wołaniem o to wszystko, co święte – mówił*

Pasterz Diecezji Radomskiej i podziękował osobom życia konsekrowanego za ich posługę w diecezji: – Dziękuję za wasze oddanie, modlitwę i gorliwość!

W Diecezji Radomskiej jest 10 zgromadzeń męskich i 19 żeńskich (w tym 14 habitowych i 5 bezhabitowych), w tym jedno żeńskie zgromadzenie kontemplacyjne (Siostry Klaryski w Skaryszewie).

– *Siostr jest około 310, zaś zakonników około 90. Na terenie diecezji mieszka 14 osób z instytutów świeckich, 10 wdów konsekrowanych i 3 dziewice konsekrowane. Przygotowują się cztery kandydatki do obrzędu pobłogosławienia wdów i jedna kandydatka do dziewictwa konsekrowanego. – wylicza ks. Piotr Walkiewicz.*
Za: www.diecezja.radom.pl

ŚWIDNICA. KONSEKROWANI ŚWIATŁEM ŚWIATA

Kilkadziesiąt siostr, braci i ojców zakonnych, jak również wdów i dziewic konsekrowanych czy pustelników wzięło udział w diecezjalnych obchodach święta Ofiarowania Pańskiego.

Mszy św. w samo południe 2 lutego przewodniczył bp Adam Bałabuch w asyście kilkunastu kapłanów. W homilii, nawiązując do tegorocznego listu bp. Jacka Kicińskiego do osób konsekrowanych, przypomniał, że obchodzone święto przypomina prawdę objawioną w Betlejem.

– Znak Światła, w którym dzisiaj wyznajemy Chrystusa, jest znakiem prostym, a równocześnie tak bogatym. Chrystus jest światłem ludzkiego życia. Jest światłem, bo rozprasza jego mroki. Jest światłem, bo rozjaśnia jego tajemnice. Jest światłem, nadaje życiu sens i prze-

konuje człowieka o jego wielkiej godności – podkreślał.

To światło porównał do osób konsekrowanych, których świadectwo życia ma być dziś światłem dla świata.



– Wspólnota żyjąca miłością, nie zatrzymuje się w drodze. Jest to wspólnota, która zmierza w określonym celu, tym celem jest życie wieczne. W jej tworzeniu ważny jest wzajemny szacunek, otwartość i zrozumienie. Dzięki temu rodzi się komunია jedności w wierze, jedności w nadziei i jedności w miłości. Ta jedność sprawia, że każdy czuje się potrzebny i obdarzony miłością; w tej wspólnocie nikt nie jest wykluczony. Taki

styl życia osób konsekrowanych staje się światłem dla innych, a jednocześnie uświadamia wszystkim, że posłaniem osób konsekrowanych jest nieustanne przypominanie nam, że doczesność nie jest celem ale drogą prowadzącą do celu – życia wiecznego – zauważył biskup pomocniczy diecezji świdnickiej. Zachęcał przy tym zgromadzone w katedrze osoby konsekrowane do odpowiedzi na Bożą miłość ludzką miłością. Dziękował też im za wszystkie dzieła miłosierdzia i ewangelizacji, które są ich udziałem.

Głos zabrał też ks. Marek Korgul, referent ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, przypominając, że na terenie diecezji świdnickiej działają 23 zgromadzenia żeńskie skupione w 53 domach zakonnych, 3 dziewice i 5 wdów konsekrowanych, 1 pustelnica, jak również 11 zgromadzeń męskich w 21 domach zakonnych i 1 kandydat oczekujący na złożenie profesji pustelniczej

Za: www.swidnica.gosc.pl

DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO W SZCZECINIE

W święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 2022 r., w Bazylice Archikatedralnej św. Jakuba w Szczecinie obchodzono XXVI Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, ustanowiony przez św. Jana Pawła II. Osoby Życia Konsekrowanego trwały na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem, a następnie uczestniczyły w uroczystej procesji i Eucharystii, której przewodniczył Ks. Biskup Henryk Wejman.

Podczas mszy św. odnowione zostały śluby i zobowiązania rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa, przez które osoby konsekrowane w sposób szczególny poświęcone są Bogu. Kościół łączy Święto Ofiarowania Pańskiego z Dniem Życia Konsekrowanego i zaznacza, że konsekracja zakonna, to bardziej radykalna realizacja zobowiązań płynących z chrztu świętego. Radykalizm życia konsekrowanego polega na tym, że cały człowiek oddaje się do dyspozycji Temu, który ukochał go aż do końca.



Podczas uroczystości miało miejsce rozpoczęcie peregrynacji relikwii błogosławionego Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego po naszej Ojczyźnie pod patronatem Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana. Przy śpiewie hymnu beatyfikacyjnego relikwie zostały uroczystie wprowadzone do Katedry przez s. Nullę Uczennicę Krzyża, uzdrowioną za Jego przyczyną

na. Na zakończenie uroczystości zgromadzeni wysłuchali świadectwa s. Nulli dotyczącego cudu uzdrowienia.

W naszej Archidiecezji posługuje 156 siostr zakonnych z 19 zgromadzeń oraz 167 księży i braci zakonnych z 10 zgromadzeń.
Za: www.kuria.pl

BP KAMIŃSKI: ZAPRAGNIJMY MOCNO SPOTKANIA Z BOGIEM

2 lutego w Święto Ofiarowania Pańskiego po raz 26. w Kościele obchodzony był Światowy Dzień Życia Konsekwowanego. Uroczystej Eucharystii w Katedrze Warszawsko-Praskiej przewodniczył bp Romuald Kamiński.

W homilii Ordynariusz Warszawsko-Praski przypomniał, że istotą modlitwy jest przede wszystkim spotkanie i relacja z Bogiem:

Nieraz mamy do siebie taką pretensję, że po liturgii, wychodząc do naszych codziennych zajęć, mamy niedosyt. Nie umiemy może tego nazwać, ale właśnie to jest to, że uczestniczyliśmy w liturgii,

ale nie nastąpiło spotkanie. Zapagniemy mocno, aby spotkanie następowało, nie tylko w świątyni.



Bp Kamiński podziękował osobom życia konsekrowanego za codzienną modlitwę i wytrwałe realizowanie drogi powołania: Pragnę podziękować za wielki dar codziennej Eucharystii, sprawowanej w każdej kaplicy domu zakonnego i ko-

ściele zakonnym z udziałem wspólnoty. To każdorazowo nowe źródło mocy dla diecezji, Ojczyzny i Kościoła. Trwanie na systematycznej modlitwie to stałe podtrzymywanie owocnego działania ludu Bożego. A potem podejmowanie różnorodnych obowiązków na chwałę Boga i ku pożytkowi zbawiennemu dla bliźnich.

Po homilii odbył się obrzęd odnowienia ślubów zakonnych przez osoby konsekrowane obecne w praskiej katedrze.

Dzień Życia Konsekwowanego ustanowił Jan Paweł II w 1997 roku jako czas szczególnej refleksji na temat posługi osób poświęconych Bogu i modlitwy w ich intencji. Za: www.diecezja.waw.pl

WROCLAW: ZAŚLUBIONE JEZUSOWI

– Przygotować drogę na ostateczne przyjście Pana i oczekiwać w świątyni, bo Pan nagle przybędzie – to powołanie osób konsekrowanych – mówił bp Jacek Kiciński CMF w uroczystość Ofiarowania Pańskiego.

Mszy świętej w archikatedrze wrocławskiej w Światowy Dzień Życia Konsekwowanego przewodniczył abp Józef Kupny, metropolita wrocławski.

W świątyni modliły się siostry zakonne, zakonnicy i osoby indywidualnych form życia konsekrowanego. Podczas liturgii włączył dwie kobiety Karolinę i Monikę do grona dziewięciu konsekrowanych. Kobiety zobowiązały się m.in. do życia w czystości, gorliwego życia sakramentalnego i odmawiania Liturgii Godzin. Przyjęły także obrączki symbolizujące zaślubiny z Chrystusem i otrzymały od metropolity wrocławskiego brewiarze.



Pasterz Kościoła wrocławskiego składając życzenia osobom konsekrowanym wspominał o zbliżającej się beatyfikacji męczenniczek siostr elżbietanek, która odbędzie się we Wrocławiu 11 czerwca 2022 roku.

– Te panie dzisiaj złożyły ofiarę swojego życia Chrystusowi przyjmując konsekrację. Życzę siły i mocy Ducha Świętego. Abyśmy wszyscy tu obecni, wraz z osobami konsekrowanymi, uwierzyli w moc Chrystusa. Beatyfikowane wkrótce siostry elżbietanki na pozór słabe, stały się tak mocne, że zostały męczenniczkami. W każdym z nas drzemie ta moc, tylko bądźmy wierni Chrystusowi. Dlatego życzę paniom, by wytrzymały w ślubach, które złożyły tutaj publicznie w katedrze. A wszystkim osobom konsekrowanym życzę zdrowia, Bożego błogosławieństwa i wstawiennictwa tych milionów osób konsekrowanych, które już są w niebie i wspierają nas tu na ziemi swoimi modlitwami. Niech Bóg was umacnia na drodze realizacji Waszego powołania – mówi abp Józef Kupny.

W homilii bp Jacek Kiciński mówił o działaniu proroka Malachiasza, który żył w czasie, kiedy naród zapomniał o przymierzu i prawie. Prorok piętnuje małżeństwa mieszane, czary, cudzołóstwo, krzywoprzysięstwo i ucisk słabych. Wzywa do postawy wierności i wiernej cierpliwości w miłości, wiernej stałości w wierze i wiernego oczekiwania w nadziei.

A po pięciu wiekach od działania proroka Malachiasza Pan Jezus przybywa do świątyni. Uroczystość Ofiarowania Pańskiego wyjaśnia zapowiedź Malachiasza o przyjściu Pana.

– Ofiarowanie Pańskie dokonuje się w sposób prosty i skromny. Dla wielu to nagłe przybycie Pana do domu Ojca. W świątyni są zaledwie dwie osoby: Symeon oraz prorokini Anna. To wydarzenie pokazuje, że od czasów proroka Malachiasza nic się nie zmieniło. Nikt w świątyni nie czekał. Zabrakło wierności wobec Boga, czyli wiary w moc Jego słowa. Zabrakło wierności wobec człowieka i wobec obietnicy, czyli nadziei spotkania – tłumaczył bp J. Kiciński.

Radość Symeona i Anny jest objawem ich wielkiej miłości do Boga. Patrząc na nich możemy powiedzieć, że to są ludzie szczęśliwi i spełnieni. Ich ofiarowanie, czekanie, modlitwa i post zostały uwieńczone spotkaniem z Panem, który nagle przyszedł do swojego domu. Ta dwójka była wierna słowu Bożemu.

– Wpisuje się to w życie osób konsekrowanych. Żyjąc w świecie winni być aniołami, które przygotowują drogę Panu, być jak Symeon i Anna, którzy przygotowują drogę na Jego przyście i wiernie oczekują w świątyni. Ojciec Święty Franciszek charakteryzując świat mówi o pewnych kontrastach. Z jednego strony widzimy życie poukładane, dobrobyt, kulturę materializmu, nieograniczoną wolność, a z drugiej pojawia się wielki dramat: globalne odrzucenie, brak wrażliwości na człowieka, pogarda dla innych, oderwanie od korzeni, brak krytycznego myślenia, nieufność wymieniał biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej.

Papież Franciszek jako lekarstwo na współczesne bóle świata doradza duszpasterstwo obecności – to wyjście do człowieka, wysłuchanie go, wyjaśnianie jego problemów w świetle słowa Bożego i doprowadzenie go do spotkania z Jezusem. – Przygotować drogę na ostateczne przyście Pana i oczekiwać w świątyni, bo Pan nagle przybędzie – to powołanie osób konsekrowanych. Trzeba być z ludźmi, by przygotować

ich na spotkanie przychodzącego Pana. Jeśli my nie wyjdziemy dzisiaj do ludzi, zwłaszcza do młodych, oni do nas niestety nie przyjdą. Prorok jest posłany, by szukać, rozeznawać, głosić i być świadkiem Bożej miłości. Dlatego potrzeba nam odnaleźć człowieka, dostrzec jego oblicze, zatrzymać się i poświęcić mu czas – apelował bp Jacek. Przywołał słowa Benedykta XIV, który mówił, że czas poświęcony ludziom nigdy nie jest czasem straconym. – W tym poszukiwaniu człowieka nie można zapomnieć o kontemplacji – to oczekiwanie w świątyni i rozważanie słowa Bożego – mówił do osób konsekrowanych bp Kiciński.

Do indywidualnych form życia konsekrowanego zaliczane są konsekrowane dziewice (w archidiecezji wrocławskiej jest ich 6, a także 5 kandydatek i 3 aspirantki), wdowy (w archidiecezji wrocławskiej do tego grona należą 4 panie, są ponadto 4 kandydatki i 1 aspirantka) oraz eremity (w archidiecezji wrocławskiej jedna osoba jest w trakcie formacji).

Za: www.wroclaw.gosc.pl

W ROKITNIE KONSEKROWANI Z DIECEZJI ZIELONOGÓRSKIEJ

W sanktuarium Matki Bożej Cierpliwie Słuchającej 5 lutego odbyły się diecezjalne obchody Dnia Życia Konsekrowanego. Przewodniczył im bp Tadeusz Lityński, który modlił się w intencji 180 sióstr zakonnych, 93 zakonników oraz wdów i dziewic konsekrowanych posługujących w diecezji zielonogórskogorzowskiej.

Spotkanie pod „Posłani w pokoju Chrystusa” rozpoczęło się od konferencji ks. Kazimierza Maźnińskiego CM (diecezjalnego referenta ds. życia konsekrowanego) i adoracji Najświętszego Sakramentu. Głównym punktem uroczystości była Msza św. z odnowieniem ślubów zakonnych, której przewodniczył bp Tadeusz Lityński.



– Osoby konsekrowane, żyjąc w konkretnym środowisku, można powiedzieć, że są bardzo mocno ukierunkowane na niebo. I chcemy dzisiaj za ich obecność – w naszych świątyniach parafialnych, domach pomocy społecznej, w salkach katechetycznych, biurach parafialnych i wszędzie tam, gdzie jest potrzebna pomoc człowiekowi – wyrazić wdzięczność. Podziękować za dar modlitwy i służbę Kościołowi oraz prosi o błogo-

ślawierstwo – mówił bp Tadeusz Lityński na początku Mszy św.

Homilię wygłosił franciszkanin o. Witold Kuźma z Zielonej Góry. Spotkanie zakończyła modlitwa różańcowa.

Aktualnie w diecezji zielonogórskogorzowskiej pracuje około 180 sióstr z 24 żeńskich zgromadzeń zakonnych oraz 93 zakonników z 10 zgromadzeń męskich. Kilka kobiet podjęło indywidualne życie konsekrowane poprzez włączenie do stanu dziewic lub wdów.

W diecezjalne obchody Dnia Życia Konsekrowanego wpisała się także pielgrzymi wędrujący pieszo w każdą pierwszą sobotę miesiąca z Międzyrzecza do Rokitna w intencjach wynagradzających Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. Za: www.diecezjazg.pl

W ZAMOŚCIU UROCZYSTOŚCI U FRANCISZKANÓW

W Święto Ofiarowania Pańskiego (02.02.2022 r.) obchodzony jest także Dzień Życia Konsekrowanego. Z tej okazji sprawowana była uroczysta Msza św. pod przewodnictwem ks. bp Mariana Rojka w kościele pw. Zwiastowania NMP w Zamościu. Na początku Eucharystii głos zabrał ojciec Andrzej Zalewski - proboszcz parafii franciszkańskiej.

Ks. bp Marian Rojek w homilii mówił m.in o odszukiwaniu własnego powołania. Zgromadzone na Mszy św. osoby konsekrowane miały okazję odnowić śluby i przyrzeczenia Rad Ewangelicznych.

W Święto Ofiarowania Pańskiego i Dzień Życia Konsekrowanego przypada także w tym roku szesnasta rocznica przyjęcia sakry biskupiej przez ks. bp Marina Rojka, któremu z tej okazji wierni złożyli najlepsze życzenia. W uroczystej Mszy św. uczestniczyli: ks. dr Ryszard Mazurkiewicz - oficjał Sądu Biskupiego a zarazem Wikariusz Biskupi do Spraw Życia Zakonnego naszej diecezji, ks dr Michał Maciołek - kanclerz Kurii

diecezjalnej oraz ojcowie Franciszkanie i Redemptoryści jak również siostry zakonne.



Za: www.radiozamosc.pl

KALWARIA ZEBRZYDOWSKA W MODLITWIE ZA KONSEKROWANYCH

– *Chcemy i mamy być latarnią nadziei dla siebie nawzajem w klasztorach i dla wszystkich ludzi, wśród których żyjemy* – mówił o. Teofil Czarniak, Minister Prowincjalny podczas Eucharystii w Dzień Życia Konsekrowanego w kalwaryjskiej bazylice. W modlitwie wzięły udział osoby zakonne z okolicznych klasztorów.

Zebranych w bazylice przywitał o. Fr. Salezy Nowak OFM, wikary kalwaryjskiego klasztoru.

Na początku homilii Ojciec Prowincjał mówił o Maryi, która przyniosła Jezusa do świątyni, ponieważ „każdy pierwotny należy do Boga”. Jej gest pozwala

uznać, że Bóg jest dawcą wszelkiego życia.



– *Maryja składająca wraz z Józefem ofiarę ubogich, jest w tej scenie ewangelicznej typem Kościoła. Wspólnota uczniów Jezusa od początku swego istnienia wpatruje się we wzór Matki Kościoła i widzi w Jej ubóstwie społecznym również wielką wartość religijną i duchową* – mówił Prowincjał i stwierdził, że podobnie, jak Maryja oddała Bogu

Jezusa, tak też członkowie Kościoła składają w ofierze wszystko, czym żyją. Konsekracja zakonna jest całkowitym oddaniem własnego życia.

– *Oddajemy Bogu to co wcześniej od niego otrzymaliśmy. Czynimy to z nadzieją, że ten dar Bogu miły, przyniesie owoce dla całej ludzkości* – przypomniał Zakonnik.

W dalszych słowach podziękował osobom konsekrowanym za świadectwo życia i wierność zakonnym ślubom. Na zakończenie słowami św. Jana Pawła II, modlił się: „O Maryjo, Matko Chrystusa i nasza Matko, dziękujemy Ci za troskę, z jaką towarzyszysz nam na drodze życia, i prosimy Cię: ofiaruj nam dziś na nowo Bogu, naszemu jednemu Dobru, aby nasze życie oddane Miłości stało się ofiarą żywą, świętą i Jemu miłą”. o. Tarsycjusz Bukowski OFM

Za: www.bernardyni.pl

KONSEKROWANI MODLILI SIĘ NA JASNEJ GÓRZE

Na Jasnej Górze tak, jak i w całym Kościele trwa dziś błaganie za wszystkie osoby konsekrowane, a zwłaszcza za paulinów, którzy składając śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa też należą do zakonnej wspólnoty. Święto Ofiarowania Pańskiego to zgodnie z decyzją św. Jana Pawła II od 1997 r. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Papież Polak chciał, aby był on okazją do głębszej refleksji całego Kościoła nad darem życia poświęconego Bogu.

- To wielkie dziękczynienie, że Opatrzność Boża powołała mnie do Zakonu i że mogłem składać śluby, i tu je ponawiać. Dzięki temu zbliżam się do Pana Boga - powiedział paulin br. Mariusz Rowicki.

Na Jasną Górę niemal każdego dnia przybywają ci, którzy dziękują Maryi za dar powołania. Pielgrzymująca do Sanktuarium s. Samuela z Nysy podkreśliła, że od najmłodszych lat zawierzyła swoje życie Matce Bożej i to Ona jest jej drogowskazem. - Moja mama miała bardzo ciężki poród. Byłam ostatnim, dziewiątym dzieckiem. W czasie tego porodu mama powiedziała: Matko Boża, możesz ją zabrać... tylko, żeby była zdrowa. Zwykle rodzice zapominają o takich obietnicach w

dzień porodu, a Pan Bóg przypomina je po latach. Mama oddała, a Matka Boża przypomniała i tak narodziła się moja droga zakonna - powiedziała s. Samuela

- To wspaniale móc świętować ten dzień tutaj - powiedział o. Michał Legan, rzecznik prasowy Jasnej Góry. „Matka Boża jest pierwszą osobą konsekrowaną. To Ona najpełniej wypełniła śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Wcale się nie dziwię, że tu przybywają dziś tak licznie siostry zakonne, bracia i kapłani, którzy żyją ślubami, bo wpatrując się w Maryję chcą odkrywać, co te śluby dziś w XXI w. znaczą”, zauważył paulin.

Życzenia dla wszystkich osób, które swoje życie poświęciły Bogu złożyli pielgrzymi. - Życzymy przede wszystkim wytrwałości, wzajemnego wsparcia i bliskości Jezusa na każdy dzień. Pan Bóg daje pewne pociechy i przekonuje o swojej miłości i dobroci, ale po ludzku to nie jest proste. Życzymy, żeby każdy habit i sutanna były znakiem przynależności do Chrystusa, tym zewnętrznym i wewnętrznym - mówili wierni przybywający na Jasną Górę.

W Polsce żyje około 30 tys. osób konsekrowanych i istnieje ponad 100 zgromadzeń zakonnych o różnych charyzmatkach. Maria Bareła

Za: www.jasnagora.com



Refleksja tygodnia

WYWIAD Z BR. ROBERTO GENUIN, MINISTREM GENERALNYM KAPUCYNÓW

Wywiad przeprowadził br. Tarcisio Mascia OFM Cap

Zaproszenie do przedstawienia się

Jestem brat Roberto Genuin. Zauważcie – Genuin – brakuje tylko „o”, abym był doskonałym (powiedziane z uśmiechem). W języku włoskim słowo genuino oznacza prawdziwy. Jestem Ministrem Generalnym Braci Mniejszych Kapucynów. Urodziłem się w Dolomitach, które, jak wiecie, leżą w Alpach, w regionie Veneto we Włoszech, a konkretnie w małym górskim miasteczku Falcade.

Już od szkoły podstawowej miałem pewne przecucie, że mam zostać kapłanem. Potem spotkałem braci, wstąpiłem do Zakonu, zostałem zakonnikiem, kapłanem; ukończyłem niższe seminarium, uczęszczałem do gimnazjum, zawsze w ramach drogi formacyjnej Braci Kapucynów z Wenecji.

Po ukończeniu studiów i przyjęciu święceń przypadło z kolei mnie kierowanie formacją przez 4-5 lat; następnie wysłano mnie do Rzymu, gdzie uzyskałem tytuł *laurea utroque iuris* (doktora obojga praw: prawo kanoniczne i cywilne). Następnie byłem gwardianem w Wenecji, potem 9 lat wikariuszem prowincjalnym, przez 9 lat byłem prowincjałem, po czym miałem rok przerwy, również swego rodzaju spokoju, w końcu zostałem wybrany Ministrem Generalnym Zakonu.

Jak dokonał się wybór Brata na Ministra Generalnego?

Prawdę mówiąc, ten wybór dla mnie samego był zdumiewający, choć przyjąłem go bardzo pogodnie. Dzięki Bogu nigdy nie szukałem w życiu stanowisk kierowniczych.

Staramy się robić, co możemy i najlepiej, jak potrafimy, a następnie jesteśmy posłuszni Duchowi i temu, co On sugeruje. Jestem więc spokojny. Jeśli moi bracia chcieli mnie na tym miejscu, jeśli Pan Bóg chciał mnie na tym miejscu, oddałem się do dyspozycji z tymi umiejętnościami, które mam, ale bez nadmiernych obaw. To nie ja prowadzę Zakon, nie ja prowadzę tę część Kościoła, o nie... to czyni nasz Pan! Oczywiście, że Pan Bóg chce od nas naszej współpracy. Ale dla mnie cały wybór dokonał się bardzo spokojnie. Może także ze względu na moje wszystkie dotychczasowe wcześniejsze doświadczenia, gdzie powierzana mi była odpowiedzialność, to mi niewątpliwie pomagało rozwinąć zdolność do wytrwania, dostrzegania, że nawet w kontekście tak wielkiej odpowiedzialności możemy to zrobić bez większych trudności z pomocą Pana i z pomocą braci, ponieważ jest tak wielu z nas, z którymi współpracujemy.

Jakie wyzwania stoją dziś przed Zakonem Kapucynów?

Jest to okres sześciu lat, o czym wszyscy doskonale wiemy, w którym moja posługa jako Ministra Generalnego jest bardzo ograniczona, ponieważ nie mogę jeździć i odwiedzać braci z powodu pandemii COVID. Udało mi się to zrobić przez półtora roku przed nadejściem pandemii, a potem wizyty zostały prawie całkowicie zablokowane. Tak więc wszystkie inicjatywy na poziomie ogólnoświatowym w Zakonie, w poszczególnych okręgach, zostały przeniesione na późniejsze terminy: to przysporzyło również sporo trudności. Ale, również w tym miejscu chcę to powiedzieć: to Pan Bóg jest tym, który prowadzi dalej Zakon. Próbujemy obecnie animować nasz wielki Zakon, który

w poszczególnych częściach świata jest różnorodny, poprzez spotkania online. Jesteśmy wszyscy kapucynami, ale Zakon jest duży i ma bardzo różne kultury: pomyślmy o Afryce, Azji, Ameryce Południowej, Ameryce Północnej, Europie itd. To jest rzeczywistość bardzo żywa i bogata. Obecnie w mojej posłudze jestem dość mocno ograniczony, ponieważ poznawanie braci przez relacje wirtualne to nie to samo, co poznanie ich z bezpośredniego doświadczenia. Miejmy nadzieję, że jednak krok po kroku takie możliwości będą się pojawiać. Teraz przyjechałem do Hiszpanii... Również ta wizyta była przekładana wcześniej parę razy... Ale to, co można robić, to staram się czynić chętnie.

Nasz Zakon jest pięknym zakonem... jest naprawdę wielki!



Jak Zakon radzi sobie z wyzwaniem w kwestii powołań?

Powiedziałbym na początku, że jeśli chodzi o braci z Europy: przeżywają oni czas bardzo niewielu powołań. Powiedziałbym, że ramię Pana nie skróciło się. Pan wie, jak nas prowadzić. Powiedziaławszy to, mówię do Europejczyków: „Zaangażujcie się w tę pracę!” To nieprawda, że ludzie nie są wrażliwi na Boże wezwanie, być może nie znajdujemy odpowiednich formuł, które mogłyby być skuteczne wobec dzisiejszej młodzieży. Tutaj musisz pracować całą duszą, bez zniechęcania się. Kiedy najmniej się tego spodziewamy, Pan dokonuje także rzeczy niezwykłych, wzbudzając powołania nawet tam, gdzie byśmy nie myśleli. Z pewnością jest to dla braci bardzo trudny okres. Znajomość globalnej sytuacji Zakonu pozwala stwierdzić, że tutaj Zakon się zmniejsza, podczas gdy w innych obszarach rośnie, a nawet mocno się rozprzestrzenia. A tutaj, w Europie, historia mówi nam, ile było wydarzeń, ile likwidacji instytutów zakonnych, a mimo to zawsze odradzały się one. Jesteśmy w rękach Boga, bardziej niż w naszych. To daje nam wiele sił i pokoju w przeżywaniu tej rzeczywistości. Rzeczy nie będą miały się lepiej, jeśli jest nas więcej, ale przeciwnie, będziemy się rozwijać, jeśli będziemy wierni naszemu powołaniu, z większą autentycznością.

Co to znaczy być kapucynem dzisiaj?

Ileż to już razy odpowiadałem na takie pytania. Chciałbym ograniczyć się do prostego powiedzenia czegoś, myśląc o kontekście izolacji, do której zostaliśmy zmuszeni, do bardzo dużej izolacji. My jako kapucyni doświadczający życia, ducho-

wości św. Franciszka, mamy ogromną siłę we wspólnocie, którą sami musimy odkryć na nowo w całym jej znaczeniu. To oznacza otwartość, to oznacza przyjęcie wszystkich ludzi, to prostota relacji z nimi. Inną typową cechą kapucynów jest prostota. Jeśli uda nam się odzyskać serdeczne, proste relacje z ludźmi, możemy przejść od najbiedniejszych, najbardziej zmarginalizowanych w społeczeństwie. Z prostotą i pokorą. Moim zdaniem te dwa aspekty są dziś bardzo ważne: relacje i prostota. Jeśli dajemy świadectwo, że można żyć w harmonii nawet z ludźmi z różnych krajów, z różnych środowisk, z różnych kultur, nawet z różnymi darami: tym aspektem, który jest darem od Boga, ale również druga rzecz, umiejętność bycia tam wśród ludzi w prosty sposób; uważam, że są to nasze dwa największe atuty dzisiaj.

Jak Zakon przeżył pandemię?

Mieszkam w Rzymie, w licznej wspólnocie: jest nas prawie czterdziestu. Ciekawie było zobaczyć, że my, bracia, mimo iż wszyscy jesteśmy pobożni, wszyscy jesteśmy kapucynami, ale reakcje na pandemię zależą bardzo od danej osoby: nie jesteśmy identyczni. Spowodowało to niemałe obawy w Zakonie, ponieważ było wielu zarażonych i duża liczba zgonów (prawie stu braci). Jesteśmy obecni we wszystkich zakątkach ziemi i dlatego zrozumiałe jest, że jest tak wielu zarażonych. Było w tym fakcie też coś dobrego, bo skłoniło nas to do refleksji nad naszą rzeczywistością. Możemy nauczyć się lepiej korzystać z mediów, czego przykładem jest również ten wywiad. To, co udało nam się animować, było dzięki mediom społecznościowym. Oczywiście wirtualne kontakty nigdy nie zastąpią osobistych, ale w niektórych przypadkach doświadczyliśmy, że pomogły nam poruszać się częściej i łatwiej. Potem też to napisałem, dla mnie było bardzo piękne: w różnych częściach świata, w których jesteśmy obecni, rządy nie zawsze mogły pomóc; w ośrodkach wiejskich, nie było żadnej pomocy dla ludzi – Covid czy nie Covid – nikt nie przyszedł. My zaś, na ile mogliśmy, pomogliśmy kilku projektom wspólnot, które udały się do wiosek, aby przynieść niezbędną pomoc, to minimum, trochę jedzenia, trochę mydła, trochę masek.... Pięknym jest zobaczyć zdjęcia tych braci, którzy pomimo pandemii są wśród ludzi, rozprowadzających te rzeczy! Mała, mała kropla, bo to nie jest tak, że jesteśmy mocą; jest nas wielu, ale... ale to bardzo pięknie. Jeśli pandemia spowoduje, by podejmować tę tak skromną służbę dla najmniejszych, ostatnich, na którą nikt nie patrzy, to nawet jeśli jest to pomoc mała, to jednak jest ona w oczach Boga dużo warta! Również w naszych wspólnotach podjęto wiele inicjatyw w tym zakresie; bardzo wiele, bardzo wiele.

Czy sieci społecznościowe są narzędziem ewangelizacji?

To znakomity środek, prawdopodobnie do wykorzystania jeszcze bardziej w przyszłości i z pewnymi środkami ostrożności. Media nigdy nie zastąpią jednak relacji osobistych. W ostatnim czasie było podejmowanych wiele inicjatyw w tej przestrzeni: informacja, liturgia, modlitwa, katecheza... wiele z nich zostało uruchomionych na całym świecie. Jestem z tego zadowolony. W tym czasie nie mogłem bowiem robić nic innego, a z tych środków można było skorzystać.

Co powiedziałby brat tym, którzy będą oglądali ten wywiad?

Powiedziałbym, że Pan jest dobry i uszczęśliwia nasze życie. To chcę powiedzieć z całego serca. Nie lękajcie się! Pan Bóg czyni życie pięknym i spełnionym! Nie oznacza to życia bez problemów, bez trudności, bez wyrzeczeń – życie bez tych doświadczeń nie istnieje – ale Bóg niesie to nasze życie,

wprowadza nas w nasze życie, które czasami jest męczącym przeżyciem, ale jest możliwość życia w pokoju z Bogiem, mimo wszystko, nawet w najpoważniejszych trudnościach. To bym powiedział!

Jeszcze pytanie dotyczące formacji.

Na ostatniej Kapitule Generalnej uzyskaliśmy aprobatę *Ratio Formationis* dla całego Zakonu. Ratio oferuje nam podstawowe wartości Zakonu i kryteria ich realizacji w kontekście różnych kultur na całym świecie. Jest to dokument bardzo obszerny nie tylko dlatego, że został stworzony przy możliwie najszerszym udziale wszystkich braci: ale ponieważ słowami, którymi się posługuje, sposobami, w jakich wyraża wartości, jest właśnie wyrazem naszej wrażliwości.

Co jest największym wyzwaniem? Oprócz posiadania dość konkretnych wskazań, wielkim wyzwaniem jest przełożenie tych samych wartości na poziomie różnych kultur, ale także w ten sam sposób. Ponieważ sam tryb, sposób wdrażania niesie ze sobą wartość! To jest moim zdaniem wielka siła naszego Ratio. Kto wie, jak długo to potrwa, ale niewątpliwie w tej niewielkiej ilości, jaką udało mi się zobaczyć, w obliczu różnych sytuacji zachęcam do przyjęcia Ratio i zastanowienia się nad nim: stawiam zawsze pytanie – jak je wdrożyć? Z mojego rozważania wynika, że dziś wiele rzeczy z naszego życia nie koresponduje jeszcze z *Ratio*.

“Weźcie Ratio, zastanówcie się nad nim!” Spróbujcie to przełożyć na tę kulturę, w której żyjecie... jak przekłada się szacunek dla rodziny, związek z pieniędzmi... Oczywiście jeszcze tego wszystkiego nie zrozumieliśmy. To są rzeczy, które mówią o tożsamości, która musi stać się konkretna. A nie robi się tego w ciągu kilku lat. Została wykonana wielka i piękna praca, dzięki której mamy takie Ratio, jasne jest, że teraz, powoli... towarzysząc, towarzysząc... bo tego potrzebujemy, potrzeba, abyśmy je wdrażali. To jest do zrobienia!

Jeśli uda nam się przełożyć te treści, to dodadzą one również żywiowości naszemu Zakonowi. Moim zdaniem, o to dzisiaj prosi nas Pan.

Jak pielęgnować poczucie przynależności do Zakonu?

Odpowiedziałbym w ten sposób: Nie wiem czy odpowiadam dokładnie, ale odpowiedziałbym tak: mnie osobiście nie podoba się, i moim zdaniem jest niespójne z naszą wrażliwością stwierdzenie: „zróbmy reklamę”, „pokazuję się, żeby przyciągać innych”. Mamy wiele dobrych rzeczy, ale nie musimy stawiać ich na piedestale, żeby powiedzieć, że jesteśmy dobrzy. Bez wątplenia najbardziej wartościowe jest świadectwo. Patrząc na inny aspekt, nie możemy bać się proponować i w związku z tym powiedzieć: „Przyjdź, spróbuj...”. Pan wzywa i czyni to przez kogoś z nas, kto podejmuje działania, aby zaprosić do przyjścia i podjęcia próby. Staramy się robić rzeczy dobrze. Czasami popełniamy błędy, ale są też bardzo dobre inicjatywy.

Z drugiej strony ten rodzaj nieufności pojawia się w niektórych rejonach Europy, jak gdyby mówiono „Jeżeli Pan zechce, to sam sobie poradzi... my żyjemy spokojnie”. Nie tak działa Pan! Pan niewątpliwie działa, ale prosi o zaangażowanie naszą współpracę. Tak więc jesteśmy zaproszeni, by przygotowywać pewne przedsięwzięcia, pewne drogi, by myśleć o tym, jakie propozycje składamy itp., to jest druga strona i my musimy wykonać tę część zadania.

Jak postrzegani są bracia starsi w Zakonie?

Wczoraj wieczorem przy kolacji rozmawialiśmy o rzeczywistości osób starszych, przytaczając rozmowy na ten temat cytując: „a ci młodzi... a ci starsi...”. Żyłem w wielu wspólnotach, nawet z wieloma braćmi starszymi, ale zawsze mówiłem: to jest wielki dar i bogactwo! Naprawdę bardzo trudno mi zrozumieć, że istnieją podziały. Oczywiście są różne wrażliwości między jednymi a drugimi, ale to jest wielkie bogactwo. Naprawdę w moim życiu doświadczyłem tego jako bogactwa. Właśnie to widziałem, zanim zostałem generałem, kiedy byłem gwardianem w Rovereto, gdzie było 25 braci ze średnią wieku 80,5 lat. Nigdy nie czułem się tak dobrze jak właśnie tam. To właśnie bracia starsi oddawali mi przysługi i pomagali, oczywiście w zależności od wieku i możliwości. Chcę powiedzieć do starszych: *kontynuujcie te posługi, tak długo jak to będzie dla was możliwe! A co mogą oni ofiarować? Dają naprawdę wiele!*

Kiedy mówię, że świadectwo jest tym, co znaczy najwięcej, tego nie mówię, ponieważ widziałem to w życiu innych, ale tego doświadczyłem w życiu osobistym, również we wzrastaniu w naszym powołaniu, świadectwo starszych braci jest bardzo ważne, braci, którzy są w zakorzenieni w wartościach, wraz z ich ograniczeniami, ale być może to właśnie to ukształtowało mnie bardziej niż wszyscy moi wychowawcy, których miałem w życiu. Nie wiem, czy rozumiecie, o co mi chodzi? Dopiero potem przychodzą słowa wychowawców, którzy mówią, ale po tym ich przemówieniu trzeba dostrzec świadectwo konkretnej osoby.

Wywiad został zrealizowany przez Braci z Prowincji Hiszpanii. Tekst jest transkrypcją wywiadu wideo dokonanego przez Tarcisio Mascia OFMCap. Za: www.ofmcap.org

Wiadomości z kraju i ze świata

MODLITWA I POST OSÓB KONSEKROWANYCH W INTENCJI POKOJU NA UKRAINIE

Przełożeni zakonni wzywają do modlitwy i postu w intencji pokoju na Ukrainie. Poniżej znajdziecie pełną treść apelu przewodniczącej żeńskiej Konferencji przełożonych wyższych (KWPZZZ) oraz informację o inicjatywie prowincjała franciszkanów z Krakowa:

Kochane Matki

Wierzę, że każda z nas w tym szczególnym czasie myśli i modli się o pokój w naszych sercach, w życiu wszystkich ludzi, a szczególnie naszych braci i siostr na Ukrainie i w Rosji. W ostatnich dniach dochodzą do nas bardzo smutne wiadomości, których wszystkie jesteśmy świadome.

W imieniu Konsulty KWPZZZ w Polsce proszę wszystkie Siostry o dzień postu w intencji pokoju w środę, 16 lutego br. Jestem przekonana, że we wszystkich naszych wspólnotach modlimy się na różańcu w intencji pokoju. Niech najbliższa środa będzie takim szczególnym dniem różańcowym. Zawierzajmy wspólnie Rosję i Ukrainę – przede wszystkim zaś Pana Putina – Niepokalanemu Sercu Maryi, które zawsze zwycięża i jest naszym DOMEM na zawsze.

Niech Serce naszej Matki Niepokalanej zatryumfuje i zwycięży zło. Ten szcze-

gólny czas jest dla nas wszystkich wielkim zaproszeniem, by budować pokój, gdzie tylko możemy i by DOBREM zło zwycięża.

Bądźmy bardzo zjednoczone w modlitwie i błaganiach wraz z Maryją i w JEJ SERCU.

Z darem modlitwy i miłości
S. Dolores Zok, przewodnicząca
KWPZZZ



Przewodniczący Federacji Europy Środkowo-Wschodniej Zakonu Franciszkanów (FEMO) poprosił braci z tego regionu świata o post i modlitwę w intencji pokoju.

„Piszę do Was w związku z realnym niebezpieczeństwem wybuchu wojny na Wschodzie Europy pomiędzy Rosją a Ukrainą. Wszyscy wiemy, jakim złem i

nieszczęściem jest wojna. Błagajmy Boga, aby do tego nie doszło, póki jeszcze jest czas. Proponuję, aby we wtorek 15 lutego 2022 r. w naszych jurysdykcjach został podjęty szczególnie wysiłek modlitwy połączonej z postem w intencji pokoju” – napisał o. Marian Gołąb do przełożonych prowincji, kustodii i delegatur na Białorusi, w Bułgarii, Czechach, Litwie, Polsce, Słowacji, Rosji, Ukrainie, Uzbekistanie i na Węgrzech.

„Zorganizujmy w tym dniu w każdym klasztorze adorację Najświętszego Sakramentu i pomódlmy się na różańcu, prosząc Najświętszą Maryję Pannę o szczególną interwencję. Proszę Was o zachęcenie wszystkich braci w waszych jurysdykcjach do włączenia się w tę inicjatywę. Prośmy Boga o łaskę pokojowego rozwiązania dla Ukrainy” – zwrócił się z apelem wyższy przełożony z Krakowa.

O. Marian Gołąb w osobnym liście prosił o to samo swoich współbraci z Prowincji św. Antoniego i bł. Jakuba Strzemieję, jednocześnie dziękując im za modlitwę, która kilka tygodni temu miała już miejsce w konwentach krakowskiej prowincji franciszkanów. Za: www.franciszkanie.pl

X ZEBRANIE PROWINCJALNE POZNAŃSKICH PALLOTYNÓW

Dzień 1

Dnia 6 lutego 2022 r. w Ząbkowicach Śląskich rozpoczęło się jubileuszowe, X Zebranie Prowincjalne Poznańskiej Prowincji Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego.

Wspólnoty z Polski i z zagranicy reprezentuje 30 współbraci. W ciągu najbliższych dni, członkowie Zebrania chcą podjąć refleksję i twórczą dyskusję nad obecną kondycją Prowincji Zwiastowania Pańskiego, wytyczyć nowe drogi posługi w duchu charyzmatu pallotyńskiego w nowej, pocovidowej rzeczywistości i drogi synodalnej, którą obecnie przeżywa Kościół Po-wszechny.

Szeroko aspektowy temat do refleksji brzmiący: „Poruszeni współczuciem. Ujrzał wielki tłum. Ulitował się nad nimi” (Mk 6,

24), nad którym pochylił się uczestnicy Zebrania Prowincjalnego, mają być przygotowaniem do Zebrania Generalnego Pallotyńców, które na jesień br. odbędzie się w Konstancinie-Jeziornej.

Dzień 2

W drugim dniu X Zebrania Prowincjalnego jego uczestnicy wzięli udział w dniu skupienia, który poprowadził magister nowicjatu, ks. Wiesław Guła SAC. Podczas sesji popołudniowej zostali powołani moderatorzy, sekretarze, skrutatorzy, liturgista, „mężowie zaufania” oraz członkowie następujących komisji: prawnej, prasowej oraz komisji odpowiedzialnej za opracowanie Przesłania Końcowego. Tego dnia ksiądz Prowincjał przedstawił sprawozdanie o stanie Prowincji Zwiastowania Pańskiego za okres ostatnich 3 lat.



Dzień 3

Trzeci dzień obrad X Zebrania Prowincjalnego uczestnicy rozpoczęli od Eucharystii, której przewodniczył i homilię wygłosił o. Jacek Prusak SJ – jezuita, teolog, psychoterapeuta i publicysta.

W sesji przedpołudniowej przez Administratora Prowincjalnego przedstawione zostało sprawozdanie finansowe dotyczące kondycji ekonomicznej Prowincji Zwiastowania Pańskiego. Następnie o. Jacek Prusak SJ wygłosił referat pt. „Psychologia współczucia”, który w znaczący sposób pogłębił temat trwającego Zebrania, poprzez dokonanie psychologicznej charakterystyki empatii, współczucia, poczucia sprawiedliwości i ludzkiej moralności. Przekazane treści dla uczestników Zebrania stały się przyczynkiem do głębokiej refleksji nad sobą. W czasie sesji popołudniowej wybrani zostali delegaci i ich zastępcy na XXII Zebranie Generalne. Częściowej rewizji i dyskusji zostały poddane Statuty Prowincjalne, propozycje uchwał i zaleceń oraz niektóre wnioski na X Zebranie Prowincjalne.

50 LAT POSŁUGI POLSKICH REDEMPTORYSTÓW W BRAZYLII

W lutym 2022 r. mija 50 lat od przybycia redemptorystów z Polski do Brazylii, pierwotnie do portu Santos, a po przygotowaniu w Sao Paulo jesienią 1972 r. do sanktuarium Bom Jesus da Lapa w stanie Bahia, skąd wzięła początek misja polskich redemptorystów w tym kraju, która następnie przerodziła się 30

lat temu w Wiceprowincję Bahia. Dziś ta jednostka misyjna Prowincji Warszawskiej jest na drodze do zjednoczenia z innymi brazylijskimi prowincjami, ale pamiętamy o Pionierach, prosząc, by ich Następcy, już wspólnie z uformowanymi redemptorystami z Bahia dalej gorliwie głosili Obfite Odkupienie ubogim i opuszczonym.

W roku 1971 w polskiej prowincji wywiązała się dyskusja czy zakładać nową

Dzień zakończyliśmy Adoracją Najświętszego Sakramentu i wspólnotową rekreacją.

Dzień 4

Pomocą do wyznaczenia kierunków pracy apostołskiej w Prowincji Zwiastowania Pańskiego stały się dziś wystąpienia zaproszonych gości: ks. Wojciecha Sadłonia SAC – socjologa, dyrektora Instytutu Statystyki Kościoła Katolickiego SAC im. Witolda Zdaniewicza; s. Moniki Jagiełło SAC z Sekretariatu KRK ZAK oraz ks. Witalija Gorbatykha SAC – byłego Prokuratora Generalnego, Dyrektora Instytutu Pallottiego. Prelegenci w wyczerpujący sposób dali podbudowę intelektualną pod pracę w grupach dla uczestników Zebrania Prowincjalnego, która to zdominowała popołudniową sesję IV dnia obrad. Centralne miejsce dnia stanowiła Eucharystia połączona ze słowem naszego współbrata, Księdza Arcybiskupa Adriana Galbasa SAC, Prowincjała Prowincji Zwiastowania Pańskiego w latach 2011-2019.

Dzień 5

Pogłębiona refleksja nad Statutami Prowincjalnymi, propozycje uchwał i zaleceń, wnioski na XXII Zebranie Generalne oraz praca w grupach dyskusyjnych dotycząca naszych wspólnot po pandemii Covid-19, Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, współpracy międzynarodowej i międzykulturowej w obrębie Stowarzyszenia, stanowiły centralną część przedpołudniowych obrad piątego dnia Zebrania Prowincjalnego. W południe celebrowaliśmy Eucharystię pod przewodnictwem księdza wiceprowincjała Przemysława Podlejskiego SAC, który wygłosił homilię.

Po krótkim odpoczynku i Koronce do Bożego Miłosierdzia, rozpoczęły się popołudniowe obrady Zebrania. Sekretarze syntetycznie przedstawili rezultaty prac swoich grup, co dało impuls do ożywionej dyskusji nad poruszonymi kwestiami. Adoracja Najświętszego Sakramentu i rekreacja zakończyły piąty dzień Zebrania Prowincjalnego.

Dzień 6

Po wcześniejszym zaaprobowaniu zmiany w Agendzie X Zebrania Prowincjalnego, 11 lutego 2022 r. rozpoczął się ostatni dzień obrad. Uczestnicy dużo czasu poświęcili sprawom prawnym dot. różnych aspektów życia w Stowarzyszeniu oraz przyrzekli się radościom i smutom pallotyńskiej codzienności przeżywanej we wspólnotach miejscowych.

Przyjęciem Przesłania Końcowego oraz Mszą Świętą pod przewodnictwem Księdza Prowincjała Zdzisława Szmiechła SAC zakończyliśmy jubileuszowe Zebranie Prowincjalne. „Poruszeni współczuciem”, pełni nadziei wyruszyliśmy do wspólnot, w których żyjemy i pracujemy w duchu charyzmatu św. Wincentego Pallottiego. *Komisja Prasowa X Zebrania Prowincjalnego*

misję, czy wzmocnić te dzieła, które już są. Kapituła Prowincjalna podjęła jednak decyzję, że nowa misja zostanie przyjęta. O Stanisław Stańczyk CSsR, ówczesny prowincjał, zwrócił się do współbraci Prowincji, poszukując kandydatów. Odpowiedź była zaskakująca, bo zgłosiło się blisko dwudziestu, czyli ok. 10% polskich redemptorystów, co było wymownym świadectwem ducha misyjnego, jaki w tamtym czasie ożywił polską prowincję.

W piątek, 11 lutego 1972 r. ojcowie Łukasz Kocik (wówczas w wieku 40 lat), Franciszek Deluga (37 lat), Tadeusz Mazurkiewicz (32 lat) i Józef Danieluk (30 lat) w Santos zeszedli z pokładu włoskiego statku „Augustus” na ziemię brazylijską. Na lądzie czekali na nich o. Henryk Smólski (znał portugalski, więc na początku służył pomocą nowoprzybyłym w porozumiewaniu się z Brazylijczykami) i kilku współbracia z Prowincji Sao Paulo. Kilka miesięcy później do ekipy misyjnej dołączył o. Czesław Stanuła (30 lat), którzy pracowali już na kontynencie południowoamerykańskim od roku 1966 (Argentyna, Wiceprowincja Resistencia). Jego zadaniem było koordynowanie pracy nowych misjonarzy. Po przygotowaniu językowym w Sao Paulo, przybyli do Bom Jesus da Lapa.

Gdy pierwsi misjonarze jeszcze byli na wodach Atlantyku, O. Wacław Pilarczyk,

misjonarz z Argentyny, pisał do nich list: *Drodzy, z całą serdecznością witam Was na Ziemi Świętego Krzyża, na Ziemi Krzyża Południa. Jesteśmy przekonani, że nie cofniecie Waszej ofiary i Waszej woli i nie pożałujecie przybycia. Pierwsze chwile będą przykre i trudne. Trzeba przejść przez śmierć mistyczną. Trzeba być zdecydowanym, umiłować lud, dla którego macie pracować, i chcieć mu pomóc. ... stańcie się Brazylijczykami dla Brazylijczyków.*



Te wydarzenia stoją u początków znacznej historii. W kolejnych latach sanktuarium Bom Jesus da Lapa piękniało, wzrasta liczba pielgrzymów, powstały nowe placówki, szeregi zasiliłi współbracia Brazylijczycy. Wreszcie, 30 lat temu, dotychczasowa Regia Bahia została ogłoszona Wiceprowincją.

Misjonarze, którzy stali u źródeł tej historii powoli odchodzą na wieczny odpoczynek. Niektórzy chcieli pozostać na tej ziemi i wśród tych ludzi, których pokochali.

Wspominając początki, wyrażamy wdzięczność Współbraciom Misjonarzom, bo ten zapał, poświęcenie i gorliwość początków ciągle w Was był i jest. Idziemy w przyszłość z odwagą i nadzieją, bo odczuwamy wsparcie Dobrego Jezusa. Za: www.redemptor.pl

POLSKI WERBISTA BISKUPEM W PAPUI NOWEJ GWINEI

Franciszek mianował 14 lutego ks. Walentego Gryka SVD, dotychczasowego koordynatora formacji i sekretarza ds. misji werbistów w Papui Nowej Gwinei, biskupem diecezji Goroka w tym kraju – poinformowało Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej.

Biskup-nominat urodził się 23 lutego 1957 r. w Uzbierzeu na Grodzieńszczyźnie (dzisiejsza Białoruś). Uczęszczał do Wyższego Seminarium Duchownego w Pieniężnie, a doktorat z teologii uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Śluby wieczyste w Zgromadzeniu Słowa Bożego złożył 8 września 1983, a święcenia kapłańskie przyjął 28 kwietnia 1984 roku. Wkrótce potem wyjechał do Papui Nowej Gwinei, gdzie był m.in. proboszczem parafii w Namta (diecezja Goroka; 1985-88) i w Drekikier (diecezja Wewak; 1988-89), po czym wrócił do Polski i w latach 1990-94 był dyrektorem postulatów werbistów.

Następnie znów udał się do Papui Nowej Gwinei i był tam duszpasterzem Uniwersytetu w Goroka (1994-99), przełożonym dystryktu werbistów w Simgo (diecezja Kundiawa; 1999-2005), krajowym koordynatorem duszpasterstwa biblijnego (2004-10), dyrektorem Diecezjalnego Centrum Duszpasterskiego w Goroka (2005-16), dyrektorem krajowym Dzieł Misyjnych Papui Nowej Gwinei (2009-19), wikariuszem generalnym diecezji Goroka (2011-16), przełożonym dystryktu werbistów w Mt. Hagen i dyrektorem ds. powołań (2017-19). Od 2020 do chwili obecnej był członkiem Rady Prowincjalnej, koordynatorem formacji i sekretarzem misji werbistów w Papui Nowej Gwinei.



Bp Walenty Gryk jest czwartym Polakiem, który został biskupem w tym wyspiarskim państwie w Oceanii. Przed nim św. Jan Paweł II mianował 8 września 1982 arcybiskupem kodaiutorem, a następnie arcybiskupem Madangu innego werbistę Wilhelma Józefa Kurtza (ur. 28 maja 1935) – obecnie jest on arcybiskupem seniorem, Franciszek zaś powołał wcześniej dwóch naszych rodaków: 6 lutego 2015 ks. Józefa Roszyńskiego SVD (ur. 18 VIII 1962) na biskupa Wewaku i 9 marca 2016 ks. Dariusza Kałużę MSF (5 XI 1967) na biskupa najpierw Goroki, a 12 września 2020 – na rządcę diecezji Bougainville. Od tamtego czasu diecezja Goroka nie miała biskupa i obecnie ks. Gryk obejmie w niej rządy po swym rodaku. Za: www.vaticannews.va

NOWA KSIENI KRAKOWSKICH KLARYSEK

Nowa matka ksieni urodziła się w Krośnie w 1974 roku, a wychowała się i dorastała w pobliskiej miejscowości Świerzowa Polska. Na chrzcie św.

otrzymała imię Iwona (Agnieszka to imię zakonne – red. przyp.). Pochodzi z wielodzietnej rodziny. Ma pięć siostr.

W podstawówce angażowała się w działalność scholi i oazy przy kościele parafialnym w Zręcinie, zaś w szkole średniej związała się z grupą modlitewną przy krośnieńskiej Farze.

Ukończyła pięcioletnie liceum pielęgniarskie w Korczyniu z myślą o pracy na misjach jako świecka misjonarka. W międzyczasie jednak do jej rąk trafiła książka „Dzieje duszy” św. Teresy od Dzieciątka Jezusa. Po jej lekturze odkryła piękno życia kontemplacyjnego i klauzurnego, jednocześnie nabierając przekonania, że Bóg nie powołuje jej do życia w karmelu.

Dzięki swojej babci Katarzynie, która, jak się później okazało, należała do Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, otarła się o duchowość franciszkańską, poznała bliżej św. Maksymiliana, Rycerstwo Niepokalanej i miesięcznik „Rycerz Niepokalanej”. To w nim znalazła adres klasztoru sióstr klarysek w Krakowie i wówczas podjęła odważną, choć niezrozumiałą dla jej otoczenia decyzję o wstąpieniu do Zakonu św. Klary, co nastąpiło w sierpniu 1995 r.



Pierwsze śluby zakonne złożyła w 1997 r., a wieczyste – w roku jubileuszowym 2000. Bliską relację z Bogiem Ojcem

wiąże z utratą w młodym wieku taty, a więż z Maryją – z pierwszymi sobotami miesiąca, kiedy to składała śluby zakonne.

Przez ostanie 12 lat zajmowała się w klasztorze siostrami starszymi i chorymi. Jest też jedną z dwóch organistek w klasztorze.

Więcej na temat Zakonu św. Klary można przeczytać na stronie krakowskiego klasztoru sióstr klarysek.

Za: www.franciszkanie.pl

KARD. DUKA PROTESTUJE PRZECIW TEMU, JAK ZOSTAŁ POTRAKTOWANY BENEDYKT XVI W ARCHIDIECEZJI MONACHIJSKIEJ

Kard. Dominik Duka OP postanowił zaprotestować przeciwko temu, jak w monachijskiej archidiecezji został potraktowany Benedykt XVI. Prymas Czech publicznie wezwał do wzięcia odpowiedzialności arcybiskupa Monachium i Fryzngi, tamtejszą kurię oraz przewodniczącego Episkopatu Niemiec za zniesławianie i szarganie reputacji Papieża Seniora.

Oświadczenie kard. Duki to reakcja na list Benedykta XVI oraz dołączoną do niego analizę, w której prawnicy, współpracownicy Papieża Seniora krok po kroku obalają postawione mu zarzuty, zawarte w raporcie o nadużyciach w monachijskiej archidiecezji. Kard. Duka nie przebiera w słowach. Zaistniałą sytuację nazywa drugą monachijską zdradą, porównując ją tym samym do konferencji pokojowej w Monachium w 1938 r., na której Czechosłowacja została zdradzona przez państwa zachodnie. Za motto swego oświadczenia Prymas Czech obrał słowa swego heroicznego poprzednika kard. Berana: „nie milcz, arcybiskupie!” Kard. Duka odpowiada na nie, zwracając się do siebie: „stary kardynale, nie możesz milczeć, musisz krzyczeć!”

Przyznaje zatem, że sposób, w jaki archidiecezja monachijska potraktowała raport, jest dla niego jednym z największych zawodów, jakich doświadczył w Kościele katolickim. Podkreśla, że Benedykt XVI został tam oczerniony i bezpodstawnie osaczony. Nie pozwolono, by raport ten został zinterpretowany na

jego korzyść. Kosztował zapewne setki tysięcy euro, bo nie bierze w ogóle pod uwagę możliwości ulaskawienia. Pytam się, co to ma znaczyć? – dodaje kard. Duka. Zapowiada, że szczegółowo odniesie się do tej sprawy w artykule na łamach niemieckiego czasopisma „Die Tagespost”.



Stary kardynał, jak sam o sobie mówi arcybiskup Pragi, skończy w kwietniu 79 lat. Choć już przed niemal czterema laty złożył dymisję, Papież Franciszek nie spieszy się jego odwołaniem. Za komunizm jako dominikanin skazany za nielegalne duszpasterstwo zaprzyjaźnił się w więzieniu z Vaclavem Havlem.

Za: www.info.wiara.pl

NA ŚWIECIE JEST CORAZ WIĘCEJ KATOLIKÓW

Rośnie liczba katolików na świecie. W 2020 r. było ich już 1,360 mln, czyli 1,2 proc. więcej niż w roku poprzednim. Największy wzrost nastąpił w Azji i Afryce, a najmniejszy na kontynencie europejskim. Więcej jest diakonów stałych, mniej biskupów, księży i kleryków. Dane te pochodzą z opublikowanego właśnie Rocznika Statystycznego Kościoła (Annuarium Statisticum Ecclesiae 2020).

W latach 2019-2020 liczba ochrzczonych na świecie wzrosła o 16 mln, a

więc rosła proporcjonalnie wraz ze zwiększającą się światową populacją.



Udział katolików w ludności świata to wciąż ok. 17,7 proc., tak jak w latach poprzednich. Jednak na poszczególnych kontynentach sytuacja różni się od globalnej. W Afryce liczba katolików wzrosła o 2,1 proc., w Azji o 1,8 proc., w Europie zaś niespełna o 0,3 proc.

Spadek liczby duchowieństwa w stosunku do liczby katolików wyraźnie pokazuje brak równowagi pomiędzy deklarowaną wiarą a zapotrzebowaniem na udział w publicznych formach jej wyznawania.

W roku 2020 było aż o 69 katolików więcej na jednego kapłana niż w 2019. O 397 wzrosła za to liczba diakonów stałych, który obecnie jest na całym świecie ponad 48 tys. Na wszystkich kontynentach, zwłaszcza w Europie, znacząco zmalała liczba kandydatów do kapłaństwa. Wyjątkiem jest Afryka, tam liczba kleryków zwiększyła się o 2,8 proc.

Za: www.vaticannews.va

ODPOWIEDZIALNI ZA FORMACJĘ W POLSKICH SEMINARIACH ZAKOŃCZYLI OBRADY W KALISZU

Przez trzy dni w seminarium w Kaliszu obradowało ponad 40 rektorów i formatorów z seminariów diecezjalnych i zakonnych w Polsce w ramach Sesji Formatorów Seminaryjnych, która odbyła się pod patronatem Komisji Duchowieństwa KEP. Głównym tematem obrad była „Organizacja etapu propedeutycznego formacji seminaryjnej”.



Sesja rozpoczęła się w poniedziałek, 7 lutego, Mszą św. pod przewodnictwem abp. Wojciecha Polaka, przewodniczącego Komisji Duchowieństwa Konferencji Episkopatu Polski. W rozmowie z KAI Prymas Polski zaznaczył, że zależy mu na tym, aby etap propedeutyczny był prowadzony w każdym seminarium.

– Chcemy, aby we wszystkich seminariach w Polsce był etap propedeutyczny. Wprowadzamy to sukcesywnie w miarę naszych możliwości, ale są już różne doświadczenia w tym zakresie, np. kilkuletnie w Katowicach, Koszalinie czy innych miejscach, od ubiegłego roku w Kaliszu, ale są też seminaria, które jeszcze przygotowują się do wprowadzenia roku propedeutycznego. Mam nadzieję, że wszystko zmierza do tego, że będziemy już we wszystkich seminariach taki etap prowadzili – stwierdził abp Polak.

Prymas akcentował, że taka formacja dzisiaj ma ogromne znaczenie, przede wszystkim w dojrzywaniu młodych mężczyzn do decyzji bycia kapłanem, która musi być podjęta świadomie i dobrowolnie.

Drugiego dnia gościem spotkania był biskup kaliski Damian Bryl, przewodniczący Zespołu ds. wprowadzenia dokumentu

Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia („Droga formacji prezbiterów w Polsce”).

Hierarcha wskazywał, że w formowaniu młodego człowieka bardzo ważne jest świadectwo przełożonego. – Musimy dbać o naszą prawdziwość i autentyczność, aby dawać dobre świadectwo, wtedy będziemy dobrze towarzyszyć naszym młodszym braciom w formacji – stwierdził.

Bp Bryl podziękował kapłanom, którzy byli zaangażowani w tworzenie dokumentu „Droga formacji prezbiterów w Polsce”. Każdego dnia odbywały się debaty na tematy związane z organizowaniem etapu propedeutycznego w seminariach.

– W czasie debat chodziło o przedyskutowanie tematów, które są podstawowe przy planowaniu pierwszej organizacji ośrodka propedeutycznego w jednej diecezji albo takiego ośrodka jak jest w Kaliszu – dla dwóch lub więcej diecezji – zaznaczył ks. Tomasz Trzaskawka, sekretarz Zespołu ds. wprowadzenia dokumentu i ojciec duchowny PWSO w Gnieźnie.

Nie zabrakło też wykładów dotyczących drogi formacji kandydatów do kapłaństwa. Ks. dr Wojciech Mleczo CR wskazał, że ojcowie duchowni odgrywają dużą rolę w kształtowaniu przyszłych kapłanów. – Naszym szczególnym zadaniem jest troska o rozwój duchowy, troska o formację liturgiczną i posługę sakramentalną dla kleryków ze szczególnym uwzględnieniem sakramentu spowiedzi – powiedział przewodniczący ojców duchownych seminariów diecezjalnych i zakonnych.

Ks. dr Piotr Kot akcentował, że etap propedeutyczny został wprowadzony jako odpowiedź na deficyty w sferze dojrzałości wiary współczesnego młodego człowieka i jest czasem, który jest odłączony od studiów filozoficzno-teologicznych.

– Ten czas ma być wypełniony różnymi zajęciami, niekoniecznie kursorycznymi, ale warsztatowymi i innymi, na bazie których chcemy dać temu młodemu człowiekowi możliwość odpowiedniego ułożenia swojego wnętrza w sferze osobowości emocjonalnej, ludzkiej. Chcemy nauczyć go funkcjonowania we wspólnocie, w grupie, nie tylko budowania relacji wirtualnych, ale realnych, dojrzałych. Chcemy wprowadzić takiego człowieka na jakiś etap wiary dojrzałej – wskazał przewodniczący Konferencji Rektorów Wyższych Seminariów Duchownych. – Dopiero po tym etapie propedeutycznym, kiedy tę bazę odpowiednio się skonstruuje przychodzi czas na właściwą formację ku kapłaństwu – dodał.

Ks. Przemysław Tyblewski, prefekt etapu propedeutycznego ASD w Poznaniu/Kaliszu tłumaczył, że celem trzydniowej sesji była wymiana doświadczeń dotyczących wprowadzania wskazań związanych z formacją kapłańską, które zatwierdziła Konferencja Episkopatu Polski. Za: **KAI**

ZŁOŻENIE OFICJALNEJ PROŚBY O WSZCZĘCIE PROCESU KS. PAWŁA KONTNEGO SChr

“By innych ratować dam wszystko, dam nawet życie swoje” – te słowa miał wypowiedzieć (według relacji ks. Jana Klyczki, administratora parafii w 1945 r. w Łędzinach) ks. Paweł Kontny SChr dzień przed swoją śmiercią (+1 lutego 1945 r.).



Opinia męczeńskiej śmierci ks. Pawła jest wciąż żywa nie tylko w Łędzinach,

gdzie zginął, ale w Paprocanach skąd pochodził oraz w wielu innych miejscach.

Mając więc na uwadze tę wciąż trwającą opinię męczeństwa (*fama di martirio*) Towarzystwo Chrystusowe postanowiło wszcząć proces beatyfikacyjny ks. Pawła Kontnego.

Po wcześniejszych pracach przygotowawczych, postulator procesu ks. Bogusław Koziół SChr złożył 9 lutego 2022 u

abp. Wiktora Skworca tzw. *Suplex libellus*, czyli oficjalną prośbę o rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego ks. Pawła Kontnego SChr. Do prośby, zgodnie z wymogami prawa kanonizacyjnego, zostały dołączone dokumenty: 1) Dekret nominacyjny na postulatora; 2) Biografia ks. Pawła, wraz z krótką chronologią jego życia; 3) Opis męczeńskiej śmierci; 4) Lista świadków, którzy mogliby złożyć zeznanie o trwającej opinii męczeństwa; 5) Historia trwającego nieprzerwanie od śmierci przekonania ludzi o męczeńskiej śmierci; 6) Wyjaśnienie dlaczego prośba o wszczęcie procesu jest składana tak

późno (data graniczna to 30 lat po śmierci); 7) Bibliografia zebranej do tej pory dokumentacji wraz z deklaracją braku pism drukowanych ks. Pawła; 8) Prośba o wyznaczenie wicepostulatora z diecezji katowickiej.

Postulator został przyjęty przez ks. Biskupa bardzo życzliwie i otrzymał zapewnienie, że Ksiądz Biskup Metropolita uruchomi całą procedurę zmierzającą do rozpoczęcia procesu informacyjnego na etapie diecezji. Pierwszym zaś krokiem, który będzie musiał uczynić abp. W. Skworec jest zwrócenie się do Konferencji

Episkopatu Polski o Nihil obstat, co do rozpoczęcia procesu.

Przy tej okazji warto również wspomnieć, że zrodził się pomysł, aby powstał film o ks. Pawle Kontnym SChr, który byłby odświeżeniem kolejnego epizodu w tzw. Tragedii Górnosląskiej z 1945 r.

Prosimy wszystkich Czytelników o modlitwę w intencji rozpoczynającego się procesu beatyfikacyjnego ks. Pawła Kontnego jako męczennika.

Za: www.chrystusowcy.pl

118. URODZINY NAJSTARSZEJ EUROPEJKI I ZAKONNICY

Najstarsza na świecie zakonnica katolicka i najstarsza Europejka, siostra André Randon, ukończy 11 lutego br. 118 lat. Zakonnica mieszka w domu seniora w Tulonie nad Morzem Śródziemnym, w styczniu 2021 przeszła infekcję koronawirusa. Od października 2017 siostra André jest też najstarszą Francuzką, a od czerwca 2019 najstarszą Europejką. Po 119-letniej Japonce Kane Tanaka jest drugą z najstarszych zakonnicek na świecie.

Siostra André urodziła się 11 lutego 1904 w rodzinie hugenotów jako Lucile Randon, a jej dziadek był pastorem. W wieku 12 lat rozpoczęła pracę jako opiekunka dzieci, później była nauczycielką domową. Wśród jej pracodawców była m.in. znana rodzina producentów samochodów Peugeot. Mając 19 lat przeszła na katolicyzm, a w wieku 40 lat wstąpiła do zgromadzenia sióstr miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (szarytek) w Paryżu, przyjmując męskie imię André (Andrzej; forma żeńska brzmiałaby Andrée). Chciała w ten sposób udobruchać swego brata o tym imieniu, któremu nie podobało się jej powołanie zakonne. Chociaż "spóźnione", trwa ono już prawie 78 lat.

Zakonnica pracowała 28 lat w szpitalu w Vichy, opiekując się osobami starszymi sierotami, po czym sama wycofała się do domu opieki w Les Marches w Sabaudii. Stamtąd w 2009, w wieku 105 lat, przeniosła się do Tulonu na południu Francji, do prowadzonego tam przez jej zgromadzenie domu pw. św. Katarzyny Labouré.



Siostra-seniorka przeżyła dotychczas III, IV i V Republikę Francuską, dwie wojny światowe oraz pontyfikaty 10 papieży, począwszy od św. Piusa X, do obecnego Franciszka. Na swe 115. urodziny otrzymała od niego różaniec a w wywiadzie dla Radia Watykańskiego wyznała, że uważa go za bardzo "odważnego". Swą rozmowę zakończyła wezwaniem, jakim Ojciec Święty kończy zwykle swe spotkania z wiernymi: "Módlcie się za mnie... a ja modłę się za was". Ponadto mówiła o swojej siostrze bliźniaczce, która zmarła w 2018 roku: „Ona mnie woła, ona mnie ciągnie. Módlcie się za mnie, aby dobry Bóg nie kazał mi czekać zbyt długo. On przesadza!”.

Siostra André jest ociemniała, porusza się na wózku inwalidzkim. Mimo iż przeżyła wiele wojen i katastrof nie skarży się na swoje fizyczne dolegliwości, ale przede wszystkim ubolewa, że „ludzie nie potrafią żyć w zgodzie”.

Za: KAI

POLSKI WERBISTA O SKUTKACH CYKLONU NA MADAGASKARZE

Jest 11 lutego 2022 roku. Piszę z Mananjary, jednak gdy rozglądam się wokół, czuję się jakbym był w zupełnie innym miejscu. W nocy z 5 na 6 lutego 2022 r. w nasze miasto uderzył cyklon Batsirai. Od godziny 23 do 3 w nocy, nie można było spać. Latające dachy, drzewa wyrwane z korzeniami, ocean wdzierający się w głąb ziemi i mieszający się z kanałem Pangalany, krzyki ludzi... I nagle wielka cisza, która obwieszczała dwie rzeczy – koniec cyklonu i wielkie straty. Wszystkie malgaskie domki z drzewa, przykryte liśćmi bananowca zostały zrównane z ziemią, wszystkie drzewa powalone, często przewracając się na słupy elektryczne.

Jeden dzień poświęciłem, aby odwiedzić wszystkich księży i siostry pracujące w mieście i okolicy i dodać im sił. Połowa sióstr zakonnych śpi w kaplicach lub szkołach, bo ich domy są zalane. Powoli zaczyna się odgruzowywanie miasta. Wszystkie szkoły są zamknięte, większość dróg jest jeszcze zablokowana. Wiele dokumentów, archiwów zostało zniszczonych. Katedra w Mananjary została bez dachu. Gdy wszedłem, żeby zobaczyć ogrom zniszczenia, usiadłem z boku przy grobie biskupa Tabao i podnosząc głowę widziałem niebo. Nie ma ani blach, ani pokrycia, ani drewnianej konstrukcji podtrzymującej to wszystko.

Jedynym, co raduje serce jest to, że Malgaszki mają jakąś niewyobrażalną siłę, by rozpocząć na nowo. Już następnego dnia po cyklonie, wielu ludzi chodziło z długimi nożami i siekierkami, żeby rąbać drzewa i oczyścić drogi. Grupy młodzieży, z grabiami i łopatami, chodziły od domu do domu, by sobie wzajemnie pomagać, prosząc o przysłowiowy ryż na obiad. Niestety byli też i tacy, którzy siedzieli załamani w miejscach, gdzie jeszcze wczoraj był ich dom.

Cyklon uderzył w Madagaskar z siłą 217 km/h i zniszczył większość upraw. W naszej części wyspy, gdy zbiory ryżu są zbyt małe, ludzie jedzą owoce drzewa

chlebowego, ale teraz większość drzew została powalona i owoce pospadały. Boję się widma głodu, który może nadejść, jeśli w odpowiednim momencie nie nadejdzie pomoc.

Będąc w drodze widziałem trzy wielkie ciężarówki z workami ryżu, ale droga jest zniszczona i nie mogą przyjechać. Nie wiadomo skąd i kiedy nadejdzie pomoc. W mieście widzimy wielu obcokrajowców z ONZ, Banku Światowego, ambasad itd, którzy we współpracy z miejscowymi władzami próbują pomóc. Niestety, boimy się, że połowa tej pomocy zamiast do potrzebujących, trafi do kieszeni tych, którzy są pośrednikami. Modlimy się, aby to były tylko niesłuszne obawy.

Według danych, pewnie nieco zaniżonych, na chwilę obecną jest ponad 100 ofiar śmiertelnych, a 55 tysięcy ludzi straciło dach nad głową. Każdego dnia

te dane się zmieniają i pewnie dopiero pod koniec miesiąca będziemy mogli poznać prawdziwą skalę dramatu.



Bardzo podoba mi się zwyczaj, w jaki ludzie się pozdrawiają po cyklonie: *Arabaina tsy maty fo aman'aina fa vita soa na cyclone*, czyli "Bądź pozdrowiony, który nie straciłeś ani serca ani duszy, bo szczęśliwie już po cyklonie". Pozwala to nawet w takiej sytuacji

dziękować Bogu, że zachował nas przy życiu!

Jako Kościół katolicki planujemy działania w pięciu kierunkach:

Zapewnienie ludziom pracy, by podnieść ich na duchu przy odbudowie swoich domostw.

Odbudowa ośrodków zdrowia i szkół, aby wrócić do normalnego życia

Odbudowa katedry i zniszczonych kościołów, abyśmy mogli znowu się modlić

Pomoc dla biednych i niepełnych rodzin, by mogli odbudować swoje domy

Odbudowa biskupstwa, jego kaplicy (totalnie zniszczonej), wielu domów zakonnych i domów pielgrzymów.

Zwracam się do Was z ogromną prośbą o pomoc modlitewną i w miarę możliwości wsparcie finansowe! o. Adam Brodzik SVD Za: www.werbisci.pl

Zapowiedzi wydarzeń

SKWER MIEJSKI W PRZASNYSZU BĘDZIE NOSIŁ IMIĘ BŁ. MARIII TERESY KOWALSKIEJ

Skwer w Przasnyszu (diecezja płocka) znajdujący się między rynkiem miejskim a kościołem parafii pw. św. Wojciecha, będzie nosił imię bł. Marii Teresy Kowalskiej – klaryski kapucynki, która zmarła śmiercią męczeńską w obozie w Działdowie w 1941 roku. Zakonnica znajduje się w gronie 108. męczenników II wojny światowej, beatyfikowanych w 1999 roku przez papieża Jana Pawła II.

Radni miejscy w Przasnyszu przyjęli uchwałę nadającą jednemu ze skwerów miejskich imię bł. Marii Teresy Kowalskiej, w zakonie Marii Teresy od Dzieciątka Jezus. Skwer znajduje się między rynkiem miejskim i kościołem parafii pw. św. Wojciecha (farnym). Uchwała została podjęta przez radnych jednogłośnie.

Wniosek o to, aby w Przasnyszu upamiętnić zakonnice, która zmarła śmiercią męczeńską w 1941 roku w niemieckim obozie w Działdowie, złożyły mniszki klaryski kapucynki. Maria Teresa od Dzieciątka Jezus zasłynęła z tego, że swoje życie ofiarowała za odzyskanie wolności przez współsiostry, również uwięzione przez Niemców w KL Soldau. Klaryski kapucynki zostały uwolnione dwa tygodnie po jej śmierci: – Postać błogosławionej zasługuje na to, aby miała swoje miejsce w Przasnyszu –

powiedział Łukasz Chrostowski, burmistrz miasta.

Mieczysława Kowalska – w zakonie Maria Teresa od Dzieciątka Jezus, urodziła się 1 stycznia 1902 roku w Warszawie, to polska siostra klaryska kapucynka (OSCCap.), męczennica chrześcijańska i błogosławiona Kościoła rzymskokatolickiego. Pochodziła z ateistycznej rodziny. 23 stycznia 1923 roku wstąpiła do klasztoru kapucynek w Przasnyszu. Śluby czasowe złożyła w 1924 roku, a wieczyste w dniu 26 lipca 1928 roku. W klasztorze pełniła obowiązki furtkarki, zakrystianki, bibliotekarki, mistrzyni nowicjatu i dyskretki.



2 kwietnia 1941 roku została aresztowana przez gestapo wraz z 36 innymi siostrami – całą wspólnotą Domu Zakonnego w Przasnyszu. Niemcy umieścili ją w celi numer 31 niemieckiego obozu koncentracyjnego w Działdowie (KL Soldau). Wkrótce ciężko zachorowała na

gruźlicę. Świadoma bliskiej śmierci mówiła, że życie swe poświęca, aby siostry mogły wrócić do Przasnysza. Zmarła 25 lipca 1941 roku. Dwa tygodnie po jej śmierci wszystkie siostry zostały zwolnione z obozu. W ich przekonaniu to właśnie ofiara cierpienia i męczeńskiej śmierci Marii Teresy wyjednała im uwolnienie i przeżycie koszmaru II wojny światowej.

13 czerwca 1999 roku Maria Teresa od Dzieciątka Jezus została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II, znajdując się w gronie 108 błogosławionych męczenników II wojny światowej.

Jej wspomnienie liturgiczne w Kościele obchodzone jest w pamiętkę śmierci (25 lipca) i 12 czerwca (razem z pozostałymi błogosławionymi w grupie). Za: **KAI**

SEMINARIUM NA TEMAT ORGANIZACJI I PROWADZENIA PROCESU BEATYFIKACYJNEGO

Szczęść Boże, od wielu lat, na Wydziale Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, prowadzimy badania nad śladami pamięci o świętych, pozostawionymi w różnych zakątkach kultury. W tym roku, wraz z Wydziałem Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w dniach 7-8 listopada 2022 r. planujemy 23. *Dni Interdyscyplinarne*, które w całości poświęcimy tematyce związanej z organizacją i prowa-

dzeniem procesu beatyfikacyjnego. W ramach Dni odbędzie się sympozjum prezentujące wykłady specjalistyczne na temat różnych aspektów procesu beatyfikacyjnego oraz seminarium hagiologiczne o polskich sługach Bożych. Celem obu wydarzeń jest spotkanie środowisk zaangażowanych w procesy beatyfikacyjne, podzielenie się wiedzą i doświadczeniem oraz promocja polskich kandydatów na ołtarze. Zebrane materiały, jak i nawiązane kontakty, z pewnością będą wsparciem w pracy postulatorów i innych osób zaangażowanych w procesy beatyfikacyjne.

W związku z powyższym, w imieniu zespołu organizacyjnego, serdecznie zapraszam do udziału w planowanych wydarzeniach, zwłaszcza do czynnego udziału w seminarium, oraz zwracam się z prośbą o przekazanie zaproszenia osobom zainteresowanym.

Bliższe informacje: tdf@uwm.edu.pl,
lub: <http://www.uwm.edu.pl/ztdif/> i <http://www.uwm.edu.pl/di>

Z wyrazami szacunku

Dr hab. Katarzyna Parzych-Blakiewicz,
prof. UWM

KLASZTOR BERNARDYNÓW W RADOMIU – POMNIEM HISTORII?

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wystąpiło do prezydenta Polski Andrzeja Dudy z wnioskiem o uznanie za pomnik historii zespół klasztorny ojców Bernardynów w Radomiu. Starania zakonników, którzy opiekują się najcenniejszym zabytkiem w mieście, by

wpisać go na prestiżową listę Pomnik Historii, trwały od pięciu lat.

Kancelaria Prezydenta RP poinformowała, że Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński wystąpił do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy z wnioskiem o uznanie za pomnik historii zespół klasztorny Bernardynów w Radomiu. Wniosek złożony przez gwardiana klasztoru ojców bernardynów o. Stanisława Górkę został zaopiniowany przez Narodowy Instytut Dziedzictwa, a następnie zaopiniowany przez Radę Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



– Po dokonaniu analizy wniosku skierowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Kancelaria Prezydenta RP przygotowała stosowny projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w tej sprawie. Obecnie projekt ten jest w trakcie ostatecznych uzgodnień redakcyjno-legislacyjnych z Rządowym Centrum Legislacji. Po ich zakończeniu rozporządzenie zostanie przekazane do kontrasygnaty Prezesa

Rady Ministrów, a następnie zostanie przedłożone do podpisu Prezydenta RP – poinformowała Radio Plus Radom Kancelaria Prezydenta RP.

Służby prezydenta przypomniały, że ustanowienie pomnika historii następuje w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wydanego na wniosek ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego.

Klasztor ojców bernardynów to najcenniejszy zabytek Radomia. Powstał z fundacji króla Kazimierza Jagiellończyka w 1468 r., pierwotnie zlokalizowany za murami miasta, przy dawnym trakcie lubelskim. Zespół tworzą gotycki jednonawowy kościół z wieżą przy prezbiterium oraz przylegający do niego klasztor o trzech skrzydłach otaczający wirydarz z krużgankami i dostawiony budynek gospodarczy, tzw. piekarnik.

Kompleks wybudowano w latach 1468–1516. W latach 1911–1914 przeprowadzono rozbudowę kościoła według projektów architekta Stefana Szyllera.

W ostatnich latach zostały w nim przeprowadzone gruntowne prace remontowo-konserwatorskie. Udało się wypiąskować cegły, usunięto betonowe przemurowywania, uzupełniono ubytki w ścianach oraz odsłonięto okiennice, które w XIX wieku zostały zamurwane. Wymieniono część więźby dachowej i dachówki. Udało się także wyremontować gotycki piekarnik klasztorny – jedyny tego typu obiekt w Polsce. Za: [KAI](#)

Odeszli do Pana

ŚP. KS. STANISŁAW CHARCHUT SAC (1932-2022)

Ks. dr Stanisław Charchut SAC (1932 – 2022), uczeń ks. prof. bpa Karola Wojtyły, długoletni wykładowca etyki, antropologii, historii filozofii oraz prefekt studiów w WSD w Ołtarzewie, kapelan urszulanek w Ożarowie Mazowieckim

Urodził się 10 października 1932 r. w Iwierzycach, w pow. Dębica, w rodzinie rolnika Wojciecha i Stefanii zd. Pasela. Sakrament Chrztu otrzymał 5 dni później w parafii Nockowa (diecezja tarnowska). Wychowywał się w gronie dwóch sióstr i brata Eugeniusza. Uczył się w szkole powszechnej w Iwierzycach i w gimnazjum w Ropczycach.

Do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (Księża Pallotyni) wstąpił 3 września 1949 r. w Ołtarzewie. Tam też rozpoczął nowicjat i 8 września tr. przyjął sutannę pallotyńską z rąk ks. prowincjała Stanisława Czapli. Po ukończeniu pierwszego roku kanonicznego nowicjatu uczył się przez dwa kolejne lata w liceum ogólnokształcącym w Ołtarzewie (1950-52). Na ręce ks. prowincjała S. Czapli złożył 15 sierpnia 1951 r. w Wadowicach na Kopcu pierwszą konsekrację, a trzy lata później w Ołtarzewie – konsekrację wieczną. Po uzyskaniu matury w 1952 r. rozpoczął w Ołtarzewie studia filozofii i teologii. W ołtarzewskim kościele seminaryjnym otrzymał wszystkie niższe i wyższe święcenia z rąk bpa Zygmunta Choromańskiego, ówczesnego sekretarza Konferencji Episkopatu Polski – święcenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1958 r.

Po święceniach przez rok odbywał studium pastoralne w Gdańsku (dom przy ul. Elżbietańskiej), a przez kolejny rok kształcił się w studium w Ząbkowicach Śląskich. W 1960 r. został skierowany

na studia filozofii na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, które w 1964 r. uwieńczył tytułem magistra. Objął wtedy funkcję wykładowcy historii filozofii, etyki, antropologii i innych przedmiotów filozoficznych w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie. Wykłady w Seminarium prowadził aż do 2015. W 1974 r. na Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie uzyskał stopień naukowy doktora teologii w zakresie etyki, na podstawie dysertacji: „Podstawy etyki w ujęciu Władysława Biegańskiego”. W latach 1978-90 był prefektem studiów. Od 1997 r. dojeżdżał też z wykładami do Seminarium Duchownego w Łowiczu.



W strukturach Stowarzyszenia ks. Stanisław należał do Komisji ds. Formacji (a latach 1988-1992) i pełnił funkcję drugiego radcy domu Ołtarzewskiego (1981-87). W 2021 r. obchodził 70. lecie konsekracji w Stowarzyszeniu.

Ks. Stanisław od wielu lat był kapelanem sióstr urszulanek w Ożarowie Mazowieckim (ul. Zamoyskiego 21). Udzielał się też w posłudze duszpasterskiej okolicznym kościołom parafialnym. W okresie wakacyjnym wyjeżdżał w celach duszpasterskich do Francji (m.in. pracował w Amiens), Anglii i Szkocji.

Kilkanaście lat temu przeszedł ciężką operację nowotworową (z powodu przerzutów raka). Szybko jednak powrócił do zdrowia i pracy, co interpretował jako interwencję samego Boga. Dopiero w ostatnich tygodniach życia zaczęły pojawiać się u niego problemy zdrowotne, które znosił cierpliwie i odważnie. Gdy już nie mógł chodzić, wtedy położył się do łóżka. W okresie choroby troskliwą opieką, życzliwością i sercem otoczyli go współpracownicy, a zwłaszcza alumni Seminarium. Zmarł 9 lutego 2022 r. w godzinach porannych w Ołtarzewie. Odszedł w 90. roku życia, przeżywszy 71 lat konsekracji w Stowarzyszeniu i 64 lata w kapłaństwie.

Był profesorem wielu przedmiotów, a jego wykłady cieszyły się dużym zainteresowaniem alumnów, dzięki logice, przejrzystości oraz żywemu językowi. W pamięci wielu księży pozostaje nadal we wspomnieniach, anegdotach i powiędzeniach. Pomagał klerykom w przygotowaniu misterium męki Pańskiej i innych przedstawień teatralnych. W ostatnim okresie życia oddawał się swojej pasji, jaką była dla niego praca w ogrodzie. Żył ubogo i skromnie, będąc wiernym złożonym przez siebie przyrzeczeniom w Stowarzyszeniu. Spokojnie też przyjmował cierpienia, towarzyszące mu w ostatnim czasie. *Oprac. ks. Stanisław Tylus SAC*

ŚP. KS. ZBIGNIEW SZYMEROWSKI (1942-2022)

7 lutego 2022 r., w godzinach wieczornych, w naszym domu zakonnym we Wrocławiu, w 79 roku życia, odszedł do Pana śp. ks. Zbigniew Szymerowski.

Msza św. pogrzebowa za śp. ks. Zbigniewa została odprawiona w sobotę, 12

lutego br., w kościele pw. Najświętszego Serca Jezusowego we Wrocławiu. Po Mszy św. nastąpiło złożenie ciała do grobowca salezjańskiego na cmentarzu przy ul. Bujwida.

Ks. Zbigniew Szymerowski urodził się 28 sierpnia 1942 r. w Czarnym Sadzie. Do Salezjanów wstąpił w 1960 r. Nowicjat odbył w Kopcu, gdzie 16 lipca 1961 r. złożył pierwszą profesję zakonną. Święcenia kapłańskie przyjął 19 czerwca 1971 r. w Krakowie.

| MIEJSCE PRACY | | PEŁNIONE FUNKCJE |
|-------------------------------|-------------|-------------------------------------|
| Kraków – Konfederacka | 1971 - 1972 | Ekonom, opiekun aspirantów |
| Kielce, parafia św. Krzyża | 1972 - 1974 | Duszpasterz, katecheta |
| Szklary Górne | 1974 - 1975 | Duszpasterz, katecheta |
| Wrocław, parafia św. Mikołaja | 1975 - 1985 | Duszpasterz, katecheta |
| Wrocław, parafia NSJ | 1985 - 1987 | Duszpasterz akademicki, katecheta |
| Sułów | 1987 - 1993 | Dyrektor wspólnoty i proboszcz |
| Poznań – Wroniecka | 1993 - 1994 | Dyrektor wspólnoty i rektor kaplicy |
| Wrocław, parafia NSJ | 1994 - 2000 | Dyrektor wspólnoty i proboszcz |
| Raszówka | 2000 - 2003 | Proboszcz |
| Chocianów | 2003 - 2015 | Dyrektor wspólnoty i proboszcz |
| Wrocław, parafia NSJ | 2015 - 2022 | Duszpasterz |

Za: www.wroclaw.salezjanie.pl

ŚP. BR. WIKTOR GWÓZDŹ OFM (1928-2022)

8 lutego w klasztorze w Panewnikach zmarł br. Wiktor Gwóźdź OFM. Pogrzeb odbył się w piątek 11 lutego w Panewnikach.

Najważniejsze informacje z życia br. Wiktora:

Wacław Gwóźdź urodził się 18 września 1928 roku w Borucinie, z rodziców Franciszka i Pauliny zd. Michalik. Po skończeniu szkoły podstawowej pracował jako stolarz.

10 listopada 1954 r. zamieszkał jako tercjarz w klasztorze w Panewnikach. 31 marca 1955 r. otrzymał z rąk o. Hugolina Pieprzyka habit III Zakonu, a 8 kwietnia 1956 r. złożył profesję III Zakonu. 15 października 1957 r. został w Osiecznej przyjęty do nowicjatu I Zakonu i otrzymał imię zakonne Wiktor. formację czasową odbył w klasztorach we Wschowej, w Osiecznej, we Wronkach i w Opolu. Po zakończeniu junioratu 17 października 1962 r. na ręce Ministra Prowincjalnego

o. Teofila Zawieji złożył w Osiecznej profesję uroczystą.



Br. Wiktor od 1960 do 1975 r. pełnił posługę zakrystiana w klasztorze w

Opolu. Na mocy obediencji z 9 maja 1975 r. został skierowany przez prowincjała o. Damiana Szojdę na placówkę do Panewnik. Przez 10 lat pełnił w klasztorze panewnickim kolejno posługi: mechanika, stolarza, furtiana i ekonoma zaopatrzeniowca.

W 1985 r. został skierowany na placówkę do Bensheim w Niemczech. Przez wiele lat pełnił tam rozmaite posługi, nade wszystko pracował jako furtian i zakrystian.

Z czasem stan zdrowia br. Wiktora zaczął się pogarszać i po 35 latach posługi w Niemczech wrócił do Polski i został w czerwcu 2020 r. skierowany do infirmerii w Panewnikach.

Br. Wiktor Wacław Gwóźdź zmarł 8 lutego 2022 r. w klasztorze w Panewnikach. Żył 93 lata, w Zakonie 64.

Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie...